Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, czwartek 26 marca 1931 Nr. 84

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesiane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wyjazd z Madery — i co dalej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 24. 3. (Sin) Przedmiotem najwyższej uwagi w tej chwili jest niespodziewany wyjazd marszałka Piłsudskiego z Funchalu do Cherbourga, o czem w części nakładu donieśliśmy już wczoraj. W kołach politycznych krążą na temat dalszej marszruty marszałka najrozmaitsze pogłoski zwłaszcza, że marszałek jako minister wojny może bezpośrednio wydawać rozkazy dowódcy kontrtorpedowca „Wicher", komandorowi Morgensztemowi co do planów dalszej podróży. Uporczywie utrzymuje się twierdzenie, że z Cherbourga marsz. Piłsudski wyjeżdża do Londynu, a stamtąd przez Paryż do Warszawy. Jak słychać, premjer Sławek otrzymał kilka dni temu list z Madery, w którym dokładnie podane były szczegóły podróży marszałka.

* * *

F u n c h a l. 24. 3. PAT. Reuter podając wiadomość o wyjeździe Marsz. Piłsudskiego z Madery na polskim statku wojennym zaznacza, że odjazd ten był do pewnego stopnia niespodzianką, ponieważ — jak to agencja Reutera podawała przed kilku dniami — Marszałek miał jakoby odjechać z Madery 26 marca na pokładzie statku portugalskiego.

Weizmann u Chancellora

J e r o z o l i m a 24. 3. ŻAT. Dr. Weizmann odbył dłuższą konferencję z sir Chancellorem. Tematem rozmowy była sprawa porozumienia z Arabami, szemat Simpsona w sprawie rozwoju Palestyny, oraz pewne ułatwienia imigracyjne.

Dr. Weizmann odbył również dłuższą konferencję z egzekutywą Histadrutu, oraz dłuższe narady z członkami Egzekutywy Sjońskiej dr. Ruppinem, pułk. Kishem, Harry Sacherem, dr. Senatorem, Sprincakiem i drem Barthem.

Rozgoryczenie Wodza

J e r o z o l i m a 24. 3. ŻAT. Dr. Weizmann zwiedził centralę Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Odpowiadając na powitania oświadczył on, że zatruta atmosfera bezwzględnej walki politycznej jest bardziej nieznośna od trudności gospodarczych. Z pewnem rozgoryczeniem mówił dr. Weizmann, że słowo zdrada tak się już utarło w codziennem życiu walk politycznych, że nawet weterani sjonistyczni posługują się tem określeniem, gdy nie zgadza ją się z temi lub innemi szczegółami polityki kierownictwa. Dr. Weizmann żywi nadzieję, że atmosfera oczyści się, gdy Żydzi znów z radością wykonywać będą swe obowiązki. Gotów jestem pójść na rękę Kongresowi Sjońskiemu przez wycofanie się z kierownictwa — oświadczył wkońcu dr. Weizmann.

Rewizjoniści palestyńscy zdezawuowani

L o n d y n 24. 3. ŻAT. Egzekutywa rewizjonistyczna ogłosiła komunikat, w którym się odgranicza od rezolucyj uchwalonych na ostatniej konferencji rewizjonistycznej w Palestynie. Egzekutywa oświadcza, że nie podziela zdania rewizjonistów palestyńskich, oraz że ich nawoływania do bojkotowania Kongresu i zwołania oddzielnego kongresu nie mają żadnej wartości merytorycznej, ponieważ zgodnie z uchwałą ostatniej konferencji rewizjonistycznej rewizjoniści będą brali udział w Kongresie.

Żabotyński nie będzie mógł wrócić do Palestyny

J e r o z o l i m a 24. 3. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, że rząd palestyński ostatecznie zadecydował nie udzielić zezwolenia Żabotyńskiemu na powrót do Palestyny w chwili obecnej mimo, że Żabotyński został mianowany naczelnym redaktorem nowego codziennego pisma rewizjonistycznego „Haam". Dziś ukazał się pierwszy numer tego pisma.

Wyrok uniewinniający w sensacyjnym procesie Bauera

7 głosów tak, 5 - nie — Demonstracje przeciw oskarżonemu

W i e d e ń 24. 3. PAT. Po 11-dniowej rozprawie zapadł wczoraj po północy wyrok w procesie przeciw kupcowi Bauerowi, oskarżonemu o zamordowanie pewnej kobiety w parku Lainz pod Wiedniem. Werdykt przysięgłych opiewał:

7 głosów tak, 5 nie.

Ponieważ do zasądzenia potrzebnych jest 8 głosów, sąd wydał wyrok uniewinniający.

Olbrzymie tłumy publiczności, zebrane przed gmachem sądowym, przyjęły wyrok wrogiemi okrzykami przeciw Bauerowi. Usiłowano nawet wtargnąć do gmachu sądowego, czemu jednak policja przeszkodziła.

Marszałkowie obu izb na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 24. 3. Sin. Dziś marszałek Sejmu Switalski i marszałek Senatu Raczkiewicz złożyli wizytę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dla zdania mu sprawy z przebiegu sesji Sejmu i Senatu.

Minister skarbu przeciwko projektowi budowlanemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 24. 3. Sin. Dzisiejsza prasa opozycyjna podaje, że podczas wczorajszego posiedzenia komitetu ekonomicznego minister skarbu oświadczył, że nie będzie mógł wyasygnować pieniędzy na plany ministra robót publicznych w sprawie budowy mieszkań, albowiem kasy skarbowe i tak walczą z różnemi trudnościami. Mimo tego projekt w sprawie budownictwa mieszkaniowego będzie w dalszym ciągu forsowany i opierać się będzie na znanym planie podwyżki komornego.

Uroczystość imieninowa w Tel Awiw

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 24. 3. Sin. W Tel Awiwie odbyła się dnia 19 bm. uroczystość imieninowa na cześć marsz. Piłsudskiego z udziałem konsula polskiego i radcy handlowego dra Hausnera.

Właściwy morderca Centnerszwera ujęty?

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 24. 3. Sin. Dziś, w dniu rocznicy zamordowania Centnerszwera aresztowany został w Warszawie niejaki Kołtun, znany z tego, że w swoim czasie oskarżył braci Pysków o rzekome zamordowanie Centnerszwera. Jak wiadomo, Pyskowie zostali wówczas zwolnieni, natomiast zostało wszczęte śledztwo przeciwko Kołtunowi, a nadto przeciwko szeregowi funkcjonarjuszy policji o stosowanie tortur przy badaniu. Kołtun znikł i do wczoraj nie można go było znaleść. Wczoraj w nocy dokonany został napad na niejakiego Olszewskiego, posiadającego przy sobie większą gotówkę. Opryszek został ujęty, a w komisarjacie ustalono, że jest nim Kołtun. Zachodzi podejrzenie, że Kołtun był sprawcą mordu na Centnerszwerze.

Adwokat aresztowany za sprzeniewierzenie

W i l n o 24. 3. PAT. Na skutek listów gończych, rozesłanych przez policję brzeską, aresztowano w Łozowiczach adwokata Pawlikowskiego z Brześnia, oskarżonego o przywłaszczenie 105 tysięcy zł. na szkodę Krzesickiej i Rogozińskiego. Adw. Pawlikowski działał na mocy plenipotencji wspomnianych i odebrał należący im spadek. Zbiegłego adwokata zatrzymano w mieszkaniu Kostromowa, znanego przemytnika. Dochodzenia w toku.

Po sesji zwyczajnej

(Th.) Gdyby „brawura" należała do bezsprzecznych i bezspornych walorów parlamentaryzmu, to nasz sejm zasłużyłby na wysoki order: istotnie pracował on przez niecałe cztery miesiące z wręcz kawaleryjską brawurą. Może się nie uwydatniało w tej brawurze, w tem tempie, w tej wytrwałości tyle tego, co Amerykanie nazywają „efficiency", tzn. wydajność pracy, ile zdecydowanej wytrwałości i bezwzględnej dyscypliny partyjnej..

Gdy się czysto cyfrowo zestawia ilość załatwionych spraw, powiedzmy także: ilość przepracowanych godzin dziennych, a jeszcze więcej nocnych, to się istotnie dochodzi do zawrotnej liczby. Porządków dziennych o przeszło półsetce punktów, posiedzenia trwające niedużo mniej, jak całą dobę — to są istotnie niecodzienne wysiłki nerwów ludzkich. A to tem większe, że przecież wcale nie było realnej konieczności, by tak mocno te sprawy biczować. Stosunki psychiczne panowały przeważnie zupełnie normalne, można tedy było zamiast nocą pracować przy słonecznem świetle dziennem. Niewątpliwie — właśnie o taką próbę ogniową się rozchodziło. Chciało się wystawić dyscyplinę, karność, wojskowe posłuszeństwo większości na mocną próbę, a ta próba — to trzeba bez zastrzeżeń przyznać — udała się znakomicie. Bez szemrania, lub choćby z mocno przyciszonem i starannie ukrytem szemraniem większość poddawała się w niemal żołnierskim posłuchu swojej komendzie i spełniła ściśle i akuratnie zadanie, jakie kierownictwo — czyżby nie powiedzieć w tym związku: „manewrów? — postawiło.

Oczywista — ta brawura odnosi się jednak tylko i wyłącznie do strony zewnętrznej i do ilości. Co do jakości pozostaje kwestja otwarta, czy ostatnia sesja istotnie dokonała tego, czego szerokie rzesze ludności od niej żądały i po niej się spodziewały. —

Na to pytanie możnaby odpowiedzieć twierdząco tylko w tym wypadku, gdyby można było wskazać na cały szereg uchwalonych ustaw, które ulgę przyniosły ludności. Takich ustaw jednak nie można się doszukać.

Zacznijmy od budżetu: jest on ciężki, niezmiernie ciężki, a sama jego realność jeszcze conajmniej jest niepewna. Oczywista — sama realność nie jest żadnym probierzem gospodarczej jakości budżetu. Jeśli się naciśnie śrubę podatkową jeszcze silniej, to można ostatecznie z nierealnego w założeniu i w danych warunkach budżetu zrobić realny. Znawcy stosunków, którzy nie są zaślepieni fiskaliści, już od lat wołają, że nasze budżety są zbyt rozdęte, że nie odpowiadają naszym możliwościom gospodarczym. A jednak ministrowie skarbu mogli się zawsze po upływie roku budżetowego chełpić: Ano widzicie ściągnęliśmy wszystko! Nawet z nadwyżką. Kto więc jest przewidującym? Tak — ściągali z nadwyżką, ale skąd? Podatki należy ściągać z tego, co z marksowska nazwiemy: „nadwartością", z tego, co kapitał i praca i cała ogólna suma gospodarczych warunków razem wyprodukują. U nas wzięło się ze samej substancji gospodarczej. Szczególnie u nieszczęśliwego kupca i rzemieślnika. Gdy się kupcowi zabiera kapitał obrotowy, to jest zupełnie tak, jakby się rękodzielnikowi zabrało najkonieczniejsze narzędzia, lub robotnikowi siłę mięśni. U nas panuje taki prymitywny pogląd, — z którego zresztą w dużej mierze ciągnie antysemityzm swoje „naukowe" argumenty, — że każdy kupiec jest bogaty, skoro faktycznie musi mieć jakiś kapitalik obrotowy. Faktycznie ten kapitalik nie jest majątkiem tylko niejako — przyrządem. Podatki od czasów Grabskiego, ten właśnie przyrząd zniszczyły i zjadły. Stąd płynęło urealnienie wszystkich budżetów. Trudno obliczyć, czy ta substancja już jest całkowicie wyczerpana, czy też jej jeszcze starczy na jeden budżet. W drugim wypadku będziemy mieli znowu budżet — realny. Realny budżet a dziura ekonomiczna jeszcze głębiej wydrążona, tak głęboko, że już stanowi — otchłań.

A więc — nie w tem kryterium leży wysoka jakość budżetu, tylko w tem, czy go społeczeństwo będzie mogło łatwo stosunkowo udźwignąć. Zdaje się, że nikt o naszym blizko trzechmiljardowym budżecie nie wyda tak łagodnego i korzystnego sądu.

Społeczeństwo jednak czekało na ulgi. — tych niema.

Niema ulg w zapowiadanych od tak dawna i tyle razy reform podatkowych, bo minister skarbu tych reform nie przedłożył. Poprostu nie miał odwagi w tak ciężkiej sytuacji zrobić eksperyment, w którym ewentualnie skarb państwa mógłby być trochę poszkodowany. Niema też żadnych reform naszej gospodarki monopolowej, którą znawcy uważają za wprost niemożliwą pod względem sprawności kupieckiej. Zresztą — nietylko znawcy widzą straszliwą wadliwość naszej gospodarki monopolowej, każdy obywatel może ją dostrzec wolnem okiem. Ta przeogromna masa urzędników niezawsze wprawionych do kupieckiej pracy, ta straszliwa biurokracja, która wytęża cały rozum, by codziennie wymyślić jakieś nowe rugi różnych koncesjonarjuszy, kiedy żadna z tego nie wynika korzyść. To wszystko i jeszcze cała masa nieracjonalnych poczynań wskazują, jak mało wydajność monopoli jest zapewniona i wyzyskana, chociaż społeczeństwo dźwiga niezmierne ciężary w postaci niebywałej wprost drożyzny wyrobów monopolowych.

Cóż więc sejm dał społeczeństwu korzystnego i pożytecznego? Nic. Tylko ciężary, wyłącznie ciężary.

Wielka sprawność większości sejmowej nie może tedy być uznana za bezwzględnie społecznie korzystną i pożyteczną.

Także nie na całym obszarze ustaw — politycznych. Przedewszystkiem sam akt „usprawnienia" sejmu był połączony z niezmierną krzywdą dla małych grup, które zresztą niezawsze w sposób zupełnie naturalny zatrzymały się we — wzroście. Koło Żydowskie, np., byłoby znacznie ładniej się rozrosło, gdyby było mogło róść na — wolnem powietrzu. Stęchłe powietrze izb wyborczych niestety mocno mu zaszkodziło w liczebnym rozwoju. A więc — mała liczba jeszcze nie zasługuje na karę. A przecież zmiana regulaminu utrudnia ogromnie małym klubom żywot parlamentarny, a p. marszałek Świtalski jeszcze się gniewa, że się te pokrzywdzone kluby nawzajem wspierają, ażeby sobie umożliwić choćby najelementarniejsze funkcje parlamentarne.

Na polu politycznem tylko jedna ustawa zaznacza się jako ważny czyn, to jest: ustawa o ratyfikacji układów z Niemcami. Tego należy naszemu urzędowi spraw zagranicznych szczerze powinszować. Albowiem — jedno z dwojga: Zdobędą się Niemcy także na ratyfikację, no — to zdobyliśmy ważny instrument międzynarodowego handlu, który nam gospodarczo przyniesie niemałe korzyści. A jeśliby Niemcy nie mogły się zdobyć na taki „heroizm" to myśmy złożyli światu pełnowartościowy dowód naszej najlepszej woli. Tem samem wytrąciliśmy Niemcom z rąk atut, który mógł każdej chwili być przeciw nam wygrany. Ta ratyfikacja była z pewnością najważniejszym czynem politycznym ubiegłej sesji. A przytem stało się dobrze, że się wyciągnęło z zakamarków, niemal że z archiwów stare układy międzynarodowe i poddało się je parlamentarnemu ratyfikowaniu. Sejmy, względnie rządy, miały dotychczas jakiś dziwny lęk przed ratyfikowaniem umów międzynarodowych. Stało się dobrze, że się raz ten lęk i wstręt przezwyciężyło.

A więc — są też i światła, co należy uznać, jeśli się nie ma ani do rządu, ani do rządzącej większości stosunku bezwzględnej opozycji. Tylko w takim wypadku — a żydowska reprezentacja sejmowa znajduje się właśnie w takiej sytuacji zupełnie objektywnego ustosunkowania się do rządu i jego większości — można uznać dobre za dobre, a złe za złe. Naturalnie — wojskowo nastawiony rząd nie rozumie takiego stanowiska. On prawdopodobnie mówi, jak swojego czasu mówił butnie Wilhelm Drugi: Kto nie jest ze mną, ten jest przeciw mnie, i temu łeb rozwalę. Rozwalenie łba nie musi być dosłownie zrozumiane, ale faktem jest że polityka rządu w sprawie żydowskiej jest daleka od tego, co w polityce nazywa się racjonalnem, a jeszcze dalej od tego, co po ludzku się nazywa — sprawiedliwem i dobrem.

Naturalnie to nas nie nastrasza, ani nie odstrasza. Mamy naszą linję wytkniętą, i pójdziemy nią dalej, nie oglądając się na to, czy p. Hołówko będzie miał dla nas uznanie, czy też nie. A tak samo nie oglądając się, jakie z naszego postępowania wyciągnie konsekwencje wydział mniejszościowy w ministerstwie spraw wewnętrznych..

Dla nas jest i pozostanie sejm wolną i wysoką trybuną dla tych, których szerokie masy wolnych obywateli wysłały na swoich zastępców i obrońców. Z tej wolnej i wysokiej trybuny nie przestaniemy upominać się o to, co się nam jako obywatelom i jako zbiorowości należy. Z tej wysokiej i wolnej trybuny będziemy nazywali krzywdę krzywdą i prawo prawem. Nie będziemy nikomu pomagać, gdy rękę wyciągnie na pełnię praw ludu, ale będziemy chętnie współpracować tam, gdzie pokażą się dobre zamiary i pożyteczne poczynania.

Niech nam wolno będzie stwierdzić, że na tej pierwszej sesji czwartego sejmu Rzeczypospolitej Polskiej reprezentacja żydowska, którą jedynie jest Koło Żydowskie ani na milimetr nie zboczyła z tej właśnie wytkniętej linji. Jakoś chce się wierzyć, że istnieje i w polityce coś w rodzaju zdrowego rozsądku, a ten nareszcie chyba przebije się i niepodzielnie zapanuje w naszem życiu politycznem.

380 tysięcy bezrobotnych w Polsce

Warszawa 24. 3. **Liczba bezrobotnych na 21 marca wynosiła 380.660 osób, to jest wzrosła w ciągu tygodnia o 4.246 osób.** Najwyższa liczba bezrobotnych jest na Górnym Śląsku — 66.365, następnie w Łodzi 36.434, w Warszawie 22.842, w Sosnowcu 21.555, w **Krakowie 11.734 (o230 mniej)**, we Lwowie 8.449 (o 156 mniej), w Drohobyczu 7.451, w Chrzanowie 7.350, w Białej 6.549, w Stanisławowie 6073, w Przemyślu 5.873 (o 54 więcej), w Nowym Sączu 5.282.

Zasiłki pobierało 199.527 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wzrosła liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki o 50.542.

Poprawa kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej

Londyn 24. 3. PAT. Polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się dziś na giełdzie londyńskiej o 1 punkt, osiągając kurs 87. Zwyżkę kursu komentują tu jako przychylną reakcję giełdy na dokonaną przez Polskę ratyfikację umów gospodarczych z Niemcami.

B. pos. Palijew na wolności

Warszawa 24. 3. **Z więzienia we Lwowie wypuszczony został za kaucją 6.000 zł. były poseł ukraiński Dmitr Palijew, redaktor „Nowego Czasu".** Po przewiezieniu z Brześcia przebywał on we Lwowie w Brygidkach. Z pośród ukraińskich b. posłów przebywa jeszcze w więzieniu p. Liszczyński.

Monopol naftowy w Rumunji w zamian za 100-miljonową pożyczkę

Wiedeń 24. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Pobyt znanego przemysłowca naftowego, Deterdinga w Bukareszcie łączą z rokowaniami w sprawie monopolowej koncesji naftowej wzamian za udzielenie Rumunji pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów. Przy przeprowadzeniu tego planu liczą się z tem, że nafta rumuńska będzie miała główny swój zbyt w Europie środkowej przy pomocy organizacji Shella.

Otwarcie konferencji paneuropejskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 24. 3. (B) Na Quai d'Orsay zebrał **się dziś przedpołudniem na pierwsze posiedzenie komitet organizacyjny komisji europejskiej, który zajmie się sprawami związanemi z przyszłą konferencją europejską, jaka odbędzie się w maju br. w Genewie.** Przewodniczący komitetu **Briand** otworzył posiedzenie przemówieniem, w którem m. in. oświadczył: „Pod naporem wydarzeń Unja europejska wybija się **na plan pierwszy, jako konieczność nieuniknioną.** Chcąc tę konieczność sprowadzić na **właściwą** drogę, trzeba, aby pierwsza utworzona organizacja europejska rozpoczęła swoją działalność zanim jej czynność zostanie zdefinjowana ostatecznie. Komitet organizacyjny musi się jednak wystrzegać dwóch niebezpieczeństw: 1) **sztucznego utworzenia organizmu o zbyt wygórowanych ambicjach, jakieby nie odpowiadały jego tymczasowemu charakterowi, i 2) statut tej organizacji nie może być zbytnio ograniczony, ponieważ nie można dziś przewidzieć okresu jej żywota.** Komitet organizacyjny, podlegający Lidze Narodów może korzystać w całej pełni z doświadczenia Ligi“

Socjaliści austrjaccy za Anschlussem gospodarczym

Wiedeń 24. 3. PAT. Jak informuje „Korespondencja Socjaldemokratyczna“, zarząd austrjackiej partji socjaldemokratycznej powziął w sprawie prowadzonych pomiędzy Rzeszą niemiecką a Austrją rokowań w przedmiocie utworzenia wspólnoty celnej uchwałę, w której m. in. jest powiedziane, że austrjacka soc.-dem. od chwili powstania republiki austrjackiej broniła poglądu **że Austrja pozostawiona samej sobie nie przedstawia tworu gospodarczego zdolnego do życia.** Dwunastoletnie doświadczenia tylko wzmocniły ten pogląd. Bezrobocie w Austrji — brzmi dalej uchwała — nie może być przezwyciężone inaczej, **jak przez włączenie Austrji do większego obszaru gospodarczego.** Z tych względów austrjacka socjaldemokracja **wita z zadowoleniem usiłowania rządów Rzeszy i Austrji w kierunku utworzenia wspólnoty celnej** i będzie te dążenia bezwzględnie popierała, żądając jedynie, ażeby rząd austrjacki dalszą akcję prowadził w ścisłem porozumieniu z austrjacką Radą narodową. Austrjacka socjaldemokracja niezwłocznie wejdzie w kontakt z partją socjaldemokratyczną Rzeszy a zarazem poinformuje dokładnie socjalistyczną Międzynarodówkę robotniczą oraz należące do niej partje socjalistyczne Francji, Wielkiej Brytanji i Czechosłowacji o swem stanowisku wobec planu niemiecko-austrjackiej wspólnoty celnej.

Nerwowy ton prasy francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 24. 3. (B) Prasa francuska w dalszym ciągu omawia kwestję austrjacko-niemieckiego układu celnego Większość dzienników stoi na stanowisku, **że rząd francuski nie może się zadowolić protestem platonicznym, lecz wszelkiemi środkami powinien przeszkodzić realizacji układu, który skierowany jest przeciw traktatom pokojowym, klauzuli największego uprzywilejowania oraz przeciw planowi europejskiemu Brianda.** Dzienniki wszystkich odcieni, z wyjątkiem socjalistycznego „Populaire“ domagają się energicznej akcji zanim będzie zapóźno.

Leon Blum w „Populaire“ zwraca się przeciw zbyt gwałtownemu alarmowi, ponieważ nie zostało jeszcze stwierdzone, aby układ sprzeczny był z traktatami pokojowemi lub z protokołem genewskim z 1922 r., tem bardziej, iż oba państwa wyraźnie oświadczyły, że **układ ten nie wyjdzie poza ramy układu celnego.** Państwa te zresztą pozostawiają innym państwom możliwość przystąpienia do tego układu.

Pertinax w „Echo de Paris“ twierdzi, że francuskie koła polityczne są zdania, **ż po pierwszem naruszeniu porządku europejskiego nastąpią dalsze.** Radzi zatem przeciwstawić się temu niebezpieczeństwu przez zamknięcie Niemcom i Austrji kredytu przemysłowego.

„Excelsior“ sądzi, iż cała ta sprawa nie jest niczem innem jak **ordynarną demonstracją dyplomacji niemieckiej przeciw układowi morskiemu,** oraz przeciw załamaniu się paryskiej konferencji zbożowej i genewskiej konferencji gospodarczej.

Sauerwein, czerpiący zazwyczaj swoje informacje wprost z Quai d'Orsay podaje w **„Matinie“** swoje zapatrywanie, które jednak można uważać za odzwierciedlenie opinji rządu francuskiego. Austrjacko-niemiecki plan — pisze Sauerwein — **jest wielką niezręcznością dyplomacji niemieckiej.** Podczas, gdy odpowiedzialni politycy Niemiec usiłują wzmocnić sytuację polityczną i gospodarczą Niemiec przez porozumienie z Francją, która też mogłaby Niemcom dopomóc, dyplomaci niemieccy chcą Briandowi udowodnić, **że i oni są zdolni do utworzenia Unji europejskiej, której jądro tworzyłyby Niemcy i Austrja.** W ten sposób uczynionoby rozłam Małej Ententy, to jest oddzielonoby Czechosłowację od Jugosławji i Rumunji. Nie ulega wątpliwości, że **ministrowie spraw zagranicznych większych państw odrzucą taką kombinację.** W memorandum z 20 maja 1930 r. Briand oświadczył, że polityka Unji europejskiej przeciwna jest polityce, która dawniej prowadziła do tworzenia unij celnych, usuwających wewnętrzne ograniczenia celne, aby na granicach zewnętrznych takich organizacyj utworzyć o tyle wyższe barjery celne“ „Matin“ dodaje, że generalny sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot wręczył wczoraj niemieckiemu ambasadorowi von Hoeschowi **sformułowane przez rząd francuski zastrzeżenia** i prosił go o odpowiedź na pewne pytania, któreby się przyczyniły do wyjaśnienia planu niemiecko-austrjackiego.

Wyczekujące stanowisko Anglji

Londyn. 24. 3. (L) Wedle „Daily Heralda“ stanowisko rządu brytyjskiego w kwestji austrjacko-niemieckiej unji celnej **jest wyczekujące.** W każdym razie ministerstwo spraw zagranicznych **nie podejmie żadnych kroków przed powrotem Hendersona z Paryża,** co ma nastąpić z końcem bieżącego tygodnia. W przeciwieństwie do prasy francuskiej prasa angielska **okazuje większy spokój w ocenie tego wydarzenia.** Niektóre dzienniki, a m. in. „Financial News“, „Times“ i „Morning Post“ uważają układ austrjacko-niemiecki za **krok posiadający znaczenie dodatnie.**

Pierwsze skutki unji celnej z Niemcami

Wiedeń 24. 3. PAT. Delegacja czechosłowacka, która bawiła tu celem przeprowadzenia rokowań handlowych z delegacją austrjacką, wróciła wczoraj niespodziewanie do Pragi. Termin dalszych rokowań nie został ustalony. **Liczyć się należy z możliwością,** że traktat handlowy z Czechosłowacją będzie w najbliższym czasie wypowiedziany. Tak samo zanosi się także na wypowiedzenie traktatu handlowego z Jugosławją i Węgrami.

Cherbourg-Gdynia-Warszawa?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 3. Sin. W ostatniej chwili krąży w Warszawie uporczywie pogłoska, że **marsz. Piłsudski udaje się z Cherbourga wprost do Gdyni a stamtąd do Warszawy**

Premjer Sławek w Zakopanem

Zakopane 24. 3. PAT. We wtorek, 24 bm. w południe przybył do Zakopanego na kilkudniowy pobyt p. premjer Walery Sławek.

Narada polsko-ukraińska we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 3. Sin. Jak się dowiadujemy, w piątek wieczór odbędzie się we Lwowie pod protektoratem i przewodnictwem b. wojewody hr. Dunin-Borkowskiego nieobowiązująca konferencja na temat stosunków polsko-ukraińskich z udziałem przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego oraz polskiego.

Groźny pożar na pograniczu

Wilno 24. 3. PAT. Z pogranicza donoszą, że w miasteczku granicznem Miklaszewicze wybuchł pożar. Ogień powstał w domu niejakiego Kansteina, poczem przerzucił się na sąsiednie zabudowania mieszkalne. Zaalarmowana straż ogniowa przy czynnym udziale żołnierzy KOP-u przystąpiła do akcji ratunkowej. W ciągu kilku godzin pożar umiejscowiono. Pastwą ognia padły dwa domy i kilka zabudowań gospodarczych z inwentarzem oraz dwa warsztaty garbarskie. Straty sięgają 120 tysięcy zł. Dochodzenia w toku.

Nowe aresztowania pod zarzutem kontrrewolucji

Wilno 24. 3. PAT. Z pogranicza donoszą, że w Połocku i Bobrujsku aresztowano pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności 6 działaczy białoruskich z bloku narodowców. Na czele aresztowanych znajduje się profesor gimnazjalny Witolinicz Michał. Aresztowany został w tym samym dniu wywieziony do Smoleńska i osadzony w więzieniu. Mieszkanie aresztowanego zostało przez GPU. opieczętowane.

Burzliwe zajścia podczas referatu dra Magnesa

Nowy Jork. 24. 3. ŻAT. Z inicjatywy Histadrut Iwrit odbył się tu wczoraj masowy wiec, na którym dr. Magnes wygłosił referat hebrajski o rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego. Referent doniósł, że rewizjoniści amerykańscy prowadzili przez cały czas pobytu jego w Ameryce usilną kampanję przeciwko jego osobie. Na wczorajszym odczycie miały miejsce różne zajścia. Rzucano cuchnące bomby i przerywano wciąż referat. Doszło również do bójki między rewizjonistami a ogólnymi sjonistami, którzy stanęli w obronie dra Magnesa. Policja zlikwidowała zajście, usuwając z sali 50 osób.

Wyrok śmierci wykonany!

Londyn. 24. 3. (L) **W Lahore stracono dziś trzech Hindusów, skazanych na karę śmierci za zamordowanie wysokiego urzędnika brytyjskiego w 1929 r. i za udział w rozruchach. Mimo stawiennictwa Gandhiego wicekról nie skorzystał z przywileju ułaskawienia ich.**

* * *

Karachi. 24. 3. PAT. Dzisiaj rano w pobliżu Kongresu przeciągnął pochód z czarnym sztandarem, wznosząc okrzyki: niech żyje Bhagatsingh! **Wśród członków Kongresu wykonanie wyroku na spiskowcach w Lahore wywołało głębokie wrażenie.** Na gmachu Kongresu opuszczono trójkolorowy sztandar do połowy masztu.

Generał bez odznak

Śmierć Hermana Müllera. — Nie indywidualność, lecz typ. — W Paryżu w sierpniu 1914. — Najwyższe urzędy. — Müller i Hindenburg. — Ataki komunistów. — Herman Müller uosobieniem socjalizmu niemieckiego.

(Korespondencja własna)

Berlin, w marcu.

Umarł Herman Müller, b. dwukrotny kanclerz niemiecki, b. minister spraw zagranicznych, delegat niemiecki na konferencję pokojową w Wersalu, ostatnio przewodniczący socjalistycznej frakcji parlamentarnej. Pisma niemieckie pełne są nekrologów, które zgodnie oddają hołd wielkiej uczciwości osobistej zmarłego, jego sumienności, skromności, jego dobrej woli. Po karjerze, tak obfitej w zaszczyty i pracę zmarł stosunkowo młodo, nie mając jeszcze 55 lat. Zaczął bowiem wcześnie; stary Bebel wprowadził go do zarządu partji, na tory wielkiej polityki. Nie zmienił się od tego czasu — i to jest charakterystyczne i dla tego polityka socjalistycznego i dla niemieckiej socjaldemokracji.

Pisma, pisząc o zmarłym, niemal że nie przytaczają niezbędnych w tym wypadku anegdot, wspomnień, zabarwionych tonem osobistym, rysów charakterystycznych dobitnych, plastycznych powiedzeń. Są to raczej nekrologi instytucji, urzędu, urzędnika, niż człowieka. Raczej typu niż indywidualności. Szarego, sumiennego, oddanego sprawie człowieka, który skromnie i nie starając się zwrócić na siebie uwagi, stał na czele miljonów równie szarych ludzi. Generał bez generalskiego munduru, bez generalskich właściwości, bez cech wodza.

Herman Müller był za młodu handlowcem. Potem bardzo wcześnie wszedł do administracji partyjnej socjalistycznej i awansując szybko, za powszechną zgodą doszedł do najwyższych stanowisk, brak bowiem właściwości, rzucających się w oczy — ambicji wielkiej, energicznej inicjatywy, błyskotliwej wymowy — w połączeniu z cechami charakterystycznemi i sympatycznemi dla mas niemieckich — ze sumiennością, pracowitością, torowały mu mimowoli drogę karjery.

Hendrik de Man opowiada we „Vossische Zeitung" o słynnym epizodzie podróży Müllera, który tuż przed wojną udał się do Paryża, aby w imieniu socjalistów niemieckich porozumieć się z francuskimi. W chwili tak dramatycznej, tak decydującej dla światowego ruchu socjalistycznego, pragnącego utrzymać pokój, Müller nie zdobywa się na osobistą inicjatywę, na energiczny odruch, na patetyczny gest czy słowo. Referuje co niemieccy towarzysze myślą i słucha pilnie odpowiedzi, aby po powrocie do Berlina opowiedzieć co myślą towarzysze francuscy. Tymczasem historja posuwa się siedmiomilowemi krokami i jej wicher pędzi przed sobą czyny i myśli ludzkie. Referat z przed dwóch dni jest tak spóźniony, jakby odnosił się do sytuacji z przed 10 lat.

Takim był Herman Müller w całej swojej działalności politycznej. Przy wszystkich swoich cechach sympatycznych i dodatnich był raczej zarządcą wielkiej firmy, zarządcą ostrożnym, kompromisowym i zapobiegliwym niż mężem stanu, umiejącym ryzykować klęskę, aby odnieść zwycięstwo. Herman Müller wolał zawsze obierać drogę środkową, najdalszą od hazardu, najmniebezpieczniejszą dla wielkiego, wspaniałego aparatu partyjnego. Kochał swój aparat partyjny nadewszystko. Dbał o jego całość, starał się zapobiec rozłamom, doprowadzić jak najprędzej do ponownego zjednoczenia ruchu. Udało mu się to, gdyż miał krytyków, lecz nie miał wrogów osobistych. Niezależni socjaliści powrócili do starej partji.

Ze względu na całość partji — i na Niemcy — prowadził politykę bardzo ostrożną, można powiedzieć, że konserwatywną. Oświadczał się za budżetem Reichswehry, za budową krążowników pancernych, żył jak najlepiej z Hindenburgiem i Groenerem, którzy uważali go za „człowieka pewnego". Sądził, że leży to w interesie Niemiec i pozwalał socjalistom pozostać przy władzy — lub blisko władzy — kosztem ustępstw nawet daleko idących i zasadniczych — był jak najdalszym od skrajności komunistów, którzy namiętnie i złośliwie zwalczali jego — ich zdaniem — „drobnomieszczańską politykę".

Zeszedł do grobu jeden z typu zarządców firm politycznych, sumiennych administratorów i dobrych gospodarzy. Ale jednostek tego typu pozostało wiele i one to nadają piętno i kierunek współczesnemu ruchowi socjalistycznemu w Niemczech.

Z. R.

Cenne wykopaliska w Palestynie

Jerozolima (ŻAT.) Ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem prof. Garstanga, prowadząca roboty wykopaliskowe w okolicy Jerycha, komunikuje, że już dotychczasowe wyniki prac są najcenniejsze ze wszystkich zdobyczy wiedzy archeologicznej w Palestynie. Ekspedycja wcale się nie spodziewała wykryć tak obfity, historycznie niezwykle wartościowy materjał. Wykryto przeszło 100 grobów, które, jak się zdaje, od czasów najdawniejszych pozostały w stanie nietkniętym. Wykryto około 200 nieuszkodzonych naczyń (wazy, garnki itp.). Cały dotychczas wykryty materjał pochodzić ma z epoki bronzowej, około 1900 lat przed N. Chr. Część zniszczonego pożarem miasta otoczona jest trwałym murem z kamienia ciosanego. Mur ten ma pochodzić z okresu drugiej okupacji Jerychonu przez Izraelitów.

Jerozolima (ŻAT.) Połączona ekspedycja muzeum brytyjskiego i uniwersytetu w Transjordanji od dłuższego czasu prowadzi prace wykopaliskowe na obszarze historycznego Ur. W ostatnich dniach prace ekspedycji dały cenne wyniki. Ekspedycja dotarła do szeregu ruin domów mieszkalnych, które podobno pochodzić mają z okręgu patrjarchów. Zdaniem kierownictwa ekspedycji, wykryty materjał umożliwi odtworzenie trybu życia mieszkańców Ur z przed 4.000 lat.

Proces bigamisty w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT.) Sąd okręgowy w Jerozolimie rozpatrzył sprawę niejakiego Aleksandra Lublinga, syna ojca sefarda i matki askenazyjki, oskarżonego o bigamję. Obrońca podsądnego, adwokat żydowski z Jerozolimy, oświadczył w obronie swego klienta m. in.: „Cherem de'rabenu Gerszm", proklamowany przed około 1000 laty dla Żydów europejskich, miał być jedynie zakazem czasowym i, zgodnie z intencją autora, miał obowiązywać jedynie do roku 5000 kalendarza żyd. Z tego wynika, że obecnie, w r. 5691 kal. żyd. „Cherem" automatycznie nieważny, wobec czego każdemu Żydowi, bądź to sefardowi, bądź też askenazyjczykowi, poślubiać wolno więcej niż jedną kobietę.

Druga żona Lublinga zeznała, że była poinformowana o tem, że jej mąż nie dał rozwodu swej pierwszej żonie, lecz jej na tem wcale nie zależało. Mimo to sąd zajął inne stanowisko i skazał Lublinga na karę 2 funt. szt. oraz poniesienie kosztów sądowych.

ZE SPORTU

„Makkabi" w mistrzostwach gier sportowych

W nadchodzącą sobotę rozpoczynają się mistrzostwa okręgu krakowskiego w grach sportowych tj. piłce ręcznej, siatkówce i koszykówce panów oraz siatkówce, koszyków i hazenie pań. Sekcja gier sportowych Makkabi weźmie udział w tych zawodach przez swe drużyny, należące, za wyjątkiem koszykówki panów, do klasy A. Męska drużyna koszykówki zdobyła wprawdzie mistrzostwo B klasy, jednak na skutek unieważnienia wygranego meczu z Jutrzenką ma jeszcze do rozegrania mecz kwalifikacyjny z Jutrzenką, który zadecyduje o tytule mistrza B klasy i awansie do klasy A.

Drużyna piłki ręcznej rozpoczyna mistrzostwa w sobotę 28 bm. meczem ze Sokołem. Skład drużyny nie ulegnie znacznym zmianom. Bochenek, April, Kempler, Nagosziner, Rittermann I i II, Nabel, Zelmanowicz, Herman, Ellsner, Goldstein, Bruder, Feig. Fakler i Hirsch wyeliminują „jedenastkę" reprezentatywną. Drużyna koszykówki składać się będzie z graczy, którzy w ubiegłym roku grali w pierwszej drużynie. Jedynie drużyna siatkówki ulegnie zmianom, na skutek wzmocnienia drużyny młodszymi graczami.

Sekcja pań weźmie narazie udział w mistrzostwach siatkówki. Drużyna Makkabi, która w zeszłym roku zdobyła wicemistrzostwo i była jedyną drużyną, która pokonała Cracovię, ma w tym roku duże szanse na zdobycie mistrzostwa, na skutek zasilenia drużyny zawodniczką Droru lwowskiego, Landesmanówna. Na dalszym planie udział w mistrzostwach hazeny.

Sekcja junjorów, zreorganizowana w tym roku, tworzy obecnie kilkanaście drużyn, które będą brały udział w mistrzostwach junjorów. Z drużyn tych zostaną wyeliminowane zespoły reprezentacyjne, które wezmą udział w mistrzostwach niższych klas.

—oŝo—

ZNANY NARCIARZ ROZMUS (WISŁA) doznał pęknięcia przepony brzusznej, co nie pozwoli mu brać większego udziału w zawodach.

KTH. KRYNICA zdobył mistrzostwo hokejowe kl. B okręgu krakowskiego i walczyć będzie z Wisłą o wejście do klasy A.

DR. KOCUR, prezydent Katowic został prezesem Pol. Związku Atletycznego.

WĘGIERSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI czuje się pokrzywdzonym wynikiem ostatniej klęski swych bokserów z polskimi w Poznaniu, zarzucając stronniczość sędziów i grożąc zerwaniem stosunków z Polską.

FABIAN, słynny eksbramkarz wiedeńskiego Hakoahu, gra obecnie w klubie Bocskay (Debreczyn) i jest właścicielem wielkiego składu aptecznego.

JIMMI HOGAN, słynny trener piłkarski angielski, wyjeżdża do Chin.

—oŝo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Niezrównany zespół Dawida Hermana przygotowuje na najbliższą premjerę Dawida Bergelsona „Der Tojber" (głuchy). Jest to dramat tendencyjny, osnuty na tle walk partyjnych, o wysokiej wartości artystycznej, interesującej fabule i niezwykle wyrazistej sceniczności. W wykonaniu bierze udział znacznie powiększony zespół artystyczny. Nowe oryginalne kostjumy i dekoracje zaszczytnie znanego artysty-malarza p. Śliwniaka, piękna, specjalnie do tej sztuki przez p. Sperbera skomponowana muzyka, jak też oryginalne ujęcie sztuki przez p. Hermana zapewnią jej i w Krakowie takie powodzenie, jakiem się cieszy na wszystkich poważniejszych scenach żydowskich.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w dalszym ciągu tygodnia przedstawień popularnych, ukaże się po raz ostatni w sezonie olśniewająca sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu". Jutro popołudniu 12-te szkolne przedstawienie, na którem ukaże się arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka" oraz Staszczyka „Noc w Belwederze". Wieczorem budząca zawsze homeryczną wesołość farsa „Ciotka Karola". W piątek z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

W sobotę wchodzi na repertuar jako trzeci człon cyklu francuskiego, sztuka niedawno zmarłego Klaudjusza Anet'a pt. „Mayerling", osnuta na tle znanej naszemu społeczeństwu miłosnej tragedji arcyks. Rudolfa i Marji Vetsery „Mayerling" największy sukces zeszłorocznego repertuaru paryskiego, ukaże się w reżyserji dyr. T. Trzcińskiego. Przesuną się przed nami postacie cesarza Franciszka Józefa (p. Kulakowski), cesarzowej Elżbiety (p. Jaroszewska), arcyks. Rudolfa (p. Hierowski), arcyks. Jana Salwatora (p. Szymański), Marji Vetsery (p. Zaklicka), arcyks. Stefanji (p. Leszczyńska), hr. Larisch (p. Kłońska,) Milli Stubel (p. Kostecka), hr. Hoyosa (p. Fabisiak), red. Bluma (p. Wroński), Loscheka (p. Turski) i wiele innych osób historycznych. Pracownie teatralne przygotowują nowe kostjumy. Nową oprawę dekoracyjną, opartą na autentycznych pierwowzorach przygotowuje p. M. Różański.

— SALA BOLOŃSKIEGO — FRANCIS MACMILLE, jeden z najwybitniejszych skrzypków największych estrad koncertowych Europy i Ameryki, wystąpi dziś, 25 bm. w sali Bolońskiego. Przy fortepjanie Szymon Marmor.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Ludzie w hotelu" (ceny zniżone).

Czwartek: pop. „Warszawianka" — „Noc w Belwederze" (przed. szkolne, zorganizowane staraniem Tymczasowego Wydziału Komitetów Rodzicielskich przy szkołach średnich w Krakowie); wiecz. „Ciotka Karola" (ceny zniżone).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Marokko" (Marlena Dietrich, Gary Cooper. Adolf Menjou).

SZTUKA: „C K Feldmarszałek" (Vlast Burian).

WANDA: „Orkan" (Lupe Velez, William Boyd).

UCIECHA: „Hai Tang" (Anna May Wong).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Zemsta Krymhildy" (II-ga serja Nibelungów).

CORSO: „Dzieje sponiewieranej kobiety" (Serce na bruku) (Kamila Horn, Wiktor Warkonyi i Werner Fütterer).

DZIAŁ GOSPODARCZY

„Teraz kolej na Niemcy!"

„Frankfurter Zeitung" o konieczności ratyfikacji traktatu z Polską

„Frankfurter Zeitung" w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Polska zratyfikowała już umowę handlową i likwidacyjną z Niemcami. P. Zaleski może teraz z uśmiechem odezwać się do Niemiec: „Panie sąsiedzie, teraz kolej na pana!" W lecie ub. r. sytuacja była wręcz odwrotna. Reichstag uchwalił umowę likwidacyjną, a rząd polski nie wiedział czy sejm zechce ją zratyfikować. Dziś po nowych wyborach w Polsce, rząd, korzystając ze swej większości, szybko dał sejmowi do zratyfikowania oble umowy. Tym sposobem polskiemu ministrowi spraw zagranicznych było możliwe doskonałe pociągnięcie na szachownicy.

W chwili bowiem, gdy z powodu zajść na G. Śląsku i pacyfikacji ukraińskiej atmosfera europejska nie była dla Polski przychylna, p. Zaleskiemu musiało zależeć na pokazaniu Europie, że Polska wcale nie jest taką, za jaką się ją uważa. Wyciągnął więc dłoń do sąsiada: „bądźmy przyjaciółmi!" Był on zaś na tyle szczery, że w sejmie zaznaczył najwyraźniej: „Jeśliby ratyfikacja po tamtej stronie nie nastąpiła, to trud panów mimo to nie będzie daremny. Przez usta panów bowiem naród polski dał dowód, iż gotów jest do pokojowej współpracy z wszystkiemi, którzy życzą sobie poprawy sytuacji gospodarczej. Wina za wstrzymanie tej poprawy nie spadnie zatem na Polskę!"

Jest to dla p. Brüninga aż nadto wyraźne oświadczenie. Byłoby zatem dla Niemiec klęską, a dla Polski zwycięstwem gdyby p. Zaleski w maju mógł gest swój powtórzyć w Genewie. Czas przeto najwyższy, by pokój na Wschodzie nareszcie został zawarty. Wojna celna bowiem w ciągu 6 lat swego trwania wyrządziła już obu stronom dość szkód.

Ze światowych rynków zbożowych

Ceny zbóż na rynkach amerykańskich i kanadyjskich po kilkudniowej zwyżce — uległy w tygodniu ubiegłym osłabieniu. Przyczyną tego były wiadomości o nagromadzeniu się wielkich zapasów pszenicy i żyta.

Na rynkach europejskich tendencja naogół była mocna. Szczególnie znaczną zwyżkę wykazały rynki niemieckie. Na rynku szwedzkim notowania pszenicy i żyta bez zmian, inne zboża krajowe zwyżkowały natomiast o ca 0,25 — 0,50 kor. Jednocześnie podniesione zostały również ceny w ofertach na zboże zagraniczne. Rynek estoński notował pszenicę Manitoba I Hfl 8, Manitoba II — Hfl. 7,90, australijską — Lfl. 7,05, estońską — Kor. 18, żyto krajowe kor. 16. Podaż pszenicy dość znaczna głównie z Kanady i Australji. Żyto oferowały Sowiety z zapasów zmagazynowanych w Tallinie. Na rynku duńskim dało się zauważyć znaczne ożywienie. Zawarto kilka poważniejszych tranzakcyj na żyto polsko-niemieckie przy cenach mocnych. Ponadto sprzedano również mniejszą partję pszenicy polskiej. Na rynku holenderskim ceny na pszenicę utrzymały się z małemi odchyleniami na dotychczasowym poziomie, natomiast jęczmień wykazał tendencję zwyżkową, do czego przyczynił się wzmożony popyt i wyczerpanie się zapasów zmagazynowanego w Rotterdamie jęczmienia sowieckiego. Rynek austrjacki wykazywał usposobienie mocne. Na rynku pszenicy dało się zaobserwować znaczne ożywienie. Największym popytem cieszył się towar rumuński i sowiecki. Dla żyta tendencja spokojna z powodu dużej podaży towaru bułgarskiego i sowieckiego. Ceny żyta krajowego i węgierskiego spadły o ca 25—50 gr. Dla jęczmienia zainteresowanie słabe. Owies zwyżkował o ca 25 gr. do szyl. 23,50. Na rynkach niemieckich nastąpiła dalsza silna zwyżka, którą tłumaczą ostatniemi zarządzeniami rządowemi w dziedzinie polityki agrarnej, oraz wyczerpywaniem się zapasów krajowych. Ceny żyta wzrosły poważnie, szczególnie na giełdzie królewieckiej i berlińskiej. Dał się zauważyć duży popyt ze strony kupców, którzy poszukują towaru na pokrycie kontraktów dawniej zawartych. Pszenica również zwyżkowała wskutek braku podaży. Obroty jęczmieniem słabe przy cenach utrzymanych. Dla owsa zainteresowanie dość znaczne.

Na giełdzie warszawskiej zwyżka pszenicy i żyta trwa w dalszym ciągu. Natomiast na giełdzie poznańskiej ceny żyta utrzymały się na dotychczasowym poziomie a pszenica uległa zniżce. Na innych rynkach dał się zauważyć lekki spadek cen tak żyta, jak i pszenicy. Owies i jęczmień zwyżkował silnie zarówno w Warszawie jak i Poznaniu. W dniu 20 bm. notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie dla porównania z 13 bm.) parytet wagon Warszawa: żyto 22 — 22,50 (20,75 — 21,25), pszenica 27 — 28 (27 — 28), owies jednolity 25 — 26 (22 — 23), zbierany 23 — 24 (20,50 — 21,50), jęczmień na kaszę 22 i pół — 23 i pół (20 — 21); parytet Poznań: pszenica 24,50 — 25 (22,25 — 25,75), żyto 21,20 (21 — 2110), jęczmień przemiałowy 21 — 22 (20,50 — 21,50), browarny 24 — 25 (24 — 25), owies zbiorowy 20,25 — 21,25 (18,50 — 19,50), jednolity 23 — 24; parytet Lwów: pszenica dworska 24,75 — 25,25 (25 — 25,50), żyto jednolite 16,25 — 18,50, zbiorowe 17,75 — 18, jęczmień przemiałowy 23 — 23,50; parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 28 — 28,50 (28,50 — 29), biała 27 — 27,50 (27,50 — 28), targowa 26,50 — 27 (27 — 27,75).

—oOo—

Polepszenie konjunktury w Stanach Zjednoczonych

Biuletyn marcowy „National City Bank of New York" stwierdza, że zarówno w lutym, jak i na początku marca br widoczna była niewątpliwa, choć tylko stopniowa i powolna poprawa ogólnej konjunktury w Stanach Zjednoczonych. Do pewnego stopnia przyczyniła się do tej poprawy konjunktury i przezwyciężenia pesymistycznych, a nawet panicznych nastrojów, jakie panowały w sferach gospodarczych, lekka zwyżka na giełdzie nowojorskiej i na innych giełdach amerykańskich. Zwyżka ta coprawda ostatnio się załamała, ale ogólnie sądzą na Wall Street, że załamanie to ma techniczne przyczyny i że można liczyć w najbliższej przyszłości na dalszą lekką zwyżkę.

Zjawisko, które szczególnie budzi nadzieje na bliskie znaczniejsze ożywienie gospodarcze, polega przedewszystkiem na wstrzymaniu dalszego ograniczenia produkcji i na stabilizacji obrotów handlowych. W wykresie konjunktury krzywa produkcji coprawda nie podnosi się lub podnosi się bardzo nieznacznie, lecz budzi ogólną otuchę już to, że krzywa ta już od stycznia br. nie wykazuje żadnej tendencji zniżkowej. Nie ulega tedy wątpliwości, że najostrzejsza faza kryzysu została już przebyta i że obecna faza konjunkturalna będzie okresem istotnej zmiany sytuacji, choć oczywiście trudno przewidzieć w jakiem tempie będzie się dokonywała poprawa. Doświadczenie pierwszych miesięcy 1931 r. wskazuje, że zwyżkowy ruch konjunktury będzie raczej powolny. Komplikuje sytuację oczywiście to, że olbrzymie stocki surowców, a zwłaszcza zapasy pszenicy i bawełny, są niezlikwidowane i że przy obecnym stanie zapotrzebowania niema żadnego sposobu, aby te stocki wyprzedać. Również ciążą na rynku bardzo znaczne zapasy metali, które nie mogą być tak szybko likwidowane. Te okoliczności są czynnikami dotkliwie opóźniającemi poprawę konjunktury.

Maszyny, przyrządy i materjały spawania na Targach Lipskich 1931

Jeśli musi się żałować, że nie przeprowadzono pierwotnego planu, wedle którego w ramach Targów techniki w Lipsku odbyć miał się techniczny pokaz pracy spawania, w którym dać miano przegląd wszelkich różnych dziedzin zastosowania techniki spawania, to z drugiej strony można było powitać fakt, że wytwórcy maszyn i narzędzi na Targach tych w wielkiej mierze produkty swoje w ruch puszczali i tak pokazywali. W ten sposób można sobie było najlepiej wyrobić sąd o możliwościach stosowania tej techniki.

Z liczne wystawionych aparatów wymienimy dziś kilka i opiszemy ich zalety, kilka, które wykazują celowe inowacje. Szczególnie dla średnich przedsiębiorstw przeznaczone jest urządzenie wytwórcze acetylenu o wysokiem ciśnieniu, urządzenie, którego ładunek karbitowy wynosi 25 (2x12,5) kg. i wykazujący produkcję 7,500 na jedną godzinę, co przejściowo podwyższone być może do 12.000. Szczególną zaletą urządzenia jest, że zajmuje ono stosunkowo mało miejsca (2.5x2.5 m powierzchni i 2,8 m wysokości). Urządzenie wyposażone jest w 2. wydzielacze (Entwickler), które umożliwiają nieprzerwaną pracę przez zmienne obesłanie. Obszerne bezwodne zbiorniki gazu dostarczają chłodnego suchego gazu. Regulator stałego ciśnienia doprowadza gaz palnikom spawania nawet przy najsilniejszem zatrudnieniu stale pod równomiernem ciśnieniem a główne wodne urządzenie bezpieczeństwa gwarantuje zabezpieczenie urządzenia przeciw powrotnemu przeskakiwaniu płomieni. Zajmujące eksponaty wystawił tu Messer & Co. G. m. b. H. Frankfurt a/M 3. — Jako szczególna zaleta wykazuje także inny wydzielacz acetylenowy wysokiego ciśnienia, równomierne ciśnienie przy największym odbiorze gazu a „Nachvergasung" wynosi tylko 0,2 do nadciśnienia. Bardzo dobrze wystawiała wytwórnia „Autogenwerk- Rhöna, Kaltennordheim". — Główną zaletą centralnego zaopatrywania tlenowego przez urządzenie bateryjne i rozdzielcze jest zmniejszenie bieżących kosztów robót spawania przez zmniejszenie ilości potrzebnych cylindrów stalowych, przez odpadnięcie często tak uciążliwego i przeszkadzającego transportu, oraz przez uniknięcie jakiejkolwiek przerwy ruchu przy zmianie flaszek. Palniki kombinowane posiadają zasięg spawania do 30 mm. a zasięg cięcia do 300 mm. grubości materjału. Nowe palniki lutowania dla wodoru i gazu palnego oraz wszelkie aparaty przynależne dla samorodnej (autogene) obróbki metalów. — Wentyle redukujące ciśnienie dla wszelkich gazów z patentowanym ochraniaczem wypalania i patronami ochronnemi, jako zabezpieczenie przeciw eksplozjom gazu wybuchowego, demonstrowano praktycznie na Targach Lipskich. Godne uwagi eksponaty wystawiła firma „Drägerwerk Heinr. u. Bernh. Dräger, Lübeck". — Przy innym sposobie budowy dwustopniowego wentyla zmniejszającego ciśnienie, odprężenie przeprowadza się przez dwa po sobie szaltowane stopnie „drozdowe" (Drosselstufe), przez co zwłaszcza przy wielkich ilościach przejściowych osiąga się pracę bez zarzutu równomierną, bez wahań ciśnienia, przyczem wentyle nie zamarzają. Godnym uwagi wystawcą był tu „Griesogen, Griesheimer Autogen Verkaufs- G. m. b. H. Frankfurt a/M. Griesheim". Przy przyrządach ostrzowych tzw. „Autogenhandschneid- Geräte" wskazywana jest przez wbudowany tachommetr każdorazowa szybkość cięcia, a temsamem kontrolowany jest również potrzebna dla każdej grubości materjału pomoc („Vorschub") a przez opór forszaltowy regulowana. Koszta wytwórcze zmniejszają się przez to w sposób istotny przez to, że motor popędowy równocześnie załączony jest z tlenem tnącym względnie wyłączony. Maszyna tnie proste cięcia przy pomocy szyn kierujących zupełnie samoczynnie. Przy nieregularnych krzywiznach maszyna prowadzona jest ręką, wycinki kół (promienie o 80 mm. wzwyż) wykonywane są automatycznie przez specjalne urządzenie wycinków kół. Wycinki dłutowe (Stemmkantenschnitte) możliwe są do kąta o 45 stopniach do powierzchni górnej materjału. Zasięg pracy maszyny obejmuje od 5 do 100 mm. Aparat zaopatrzony jest w motor uniwersalny o 1/60 HP. i może przeto być załączony do kontaktu świetlnego każdego rodzaju prądu. Godnym uwagi wystawcą był Messer & Co. Frankfurt a/M. 3. — Samorodna maszyna cięć dla pełnoautomatycznego wycinania szablonów, pełnoautomatycznie kierowane urządzenie wycinania wycinków prostych, kolistych i kątowych oraz półautomatyczny wycinacz ręczny opracowuje wielkie grubości materjałów. Wycięta być może każda figura z największą dokładnością, a to przy pomocy, lub też bez szablonów. Bardzo dobrze wystawiała tu firma Trauzlwerk A. G. Wien. Do wycinania bezpośrednio wedle rysunków z zasięgiem roboczym od 420 x 600 mm przy grubości materjałów do 100 mm. służy samorodna maszyna wycinania, nadająca się szczególnie do wygotowania jednostkowego i maloseryjnego w przemyśle i dla małych wytwórni, oraz warsztatów rękodzielniczych. Zalecenie wystawcą był tu: „Griesogen Griesheimer Autogen Verkaufs- G. m. b. H., Frankfurt a. M. Griesheim".

Gorzkie słowa prawdy

Sanacyjny „Przełom" radzi zerwać z Agudą

W organie lewicy sanacyjnej „Przełom" ukazał się w sprawie żydowskiej znamienny artykuł, pt. „Ghetto jest głodne", który poniżej przytaczamy w streszczeniu:

Okres porozbiorowy zostawił nam w spuściźnie traktowanie ghetta pod kątem wybitnie wąskim. U Żydów szukano sojuszników do walki z zaborcą i cieszono się poczciwie, gdy ich znajdowano... Po przełomie majowym cieplejszy promień rozświetlił mroki ghetta. W obozie Przełomu nie było bowiem antysemityzmu. I zdawało się, że zwycięzcy w swej pracy budowy Państwa od podstaw nie ominą zaognionej sprawy żydowskiej, że skierują ją na tory rozumnej i nowoczesnej polityki. Niestety obóz przełomu majowego do tej sprawy wziąć się nie potrafił. Poskromił dość szybko psychozę antysemicką, co mu zresztą trudu dużego nie przysporzyło, bo Polacy nie są antysemitami...

Bardzo rychło okazało się, że **twórcy obecnego regime'u nie umieli zdobyć się na wysiłek potraktowania Żydów ze stanowiska racjonalnego.** Dziś już jasne, że tradycyjny „powstańczy" punkt widzenia przesądził o wszelkich planach i programach. Poprostu sprawę żydowską zrozumiano, jako zagadnienie zewnętrzno- politycznej lojalności, zdobnej w barok nieco przestarzałej deklamacji... I, co najgorsza, sięgnięto po wzory nieboszczki Austrji, ożywiono strupieszałe formy starej świętej Galilei. Wysoka Administracja **postanowiła szukać oparcia pośród najwsteczniejszej części społeczeństwa żydowskiego,** pośród „Agudy", pośród zacofaństwa, pośród kleryzmu. Z goryczą przypomnieć tu musimy potworne groteski pakłonania poważnych dygnitarzy państwowych z „cadykami". We Lwowie np. zainscenizowano tragifarsę z świątobliwym Rokachem, „cudotwórcą" z Bełzca. W 20-tym wieku, w odrodzonej demokratycznej Polsce, zaszczycono takiego „męża opatrznościowego" ceremonjałem dyplomatycznym, otoczono szwadronem na szczęście tylko policji, traktowano na serjo jego „świtę" itp. To samo przed niedawnym czasem w stolicy. Taki pan cudotwórca — to... przedstawiciel dużej i poważnej społeczności, którą w interesie polskiej racji stanu i w interesie prawa ludzkości należałoby poddać rzetelnym zabiegom właśnie sanacyjnym!

Ciekawe, czy sfery wysokiej Administracji i niestety, decydujące szczyty obozu prorządowego zdają sobie sprawę, że taki „cadyk" rozporządza w masie żydowskiej wpływem mniej, niż minimalnym. Że idą za nim najgorsze, najuboższe, najmniej twórcze elementy nizin społecznych, żywioły kulturze zachodniej obce, jeśli nie wrogie. Że motłoch fanatyków, przed których natarczywością takiego „cudotwórcę" musi bronić policja, to nieszczęśliwe zbiegowisko nędzarzy, gałganiarzy, lumpenproletarjuszy, którzy w talmudyzmie, kabalistyce i mrokach umarłej mistyki podświadomie szukają ucieczki od straszliwej rzeczywistości?! Nie wolno poddawać się sugestji, że świątobliwy rabbi — to siła w żydostwie. Nic to nie znaczy, jeśli chasydzi w średniowiecznych chałatach pragną łaski jego spojrzenia!

„Badenizm" w naszej polityce narodowościowej uwsteczni polską myśl państwową i godzić może w żywotne postulaty prężności społecznej. Z pomocą cadyków można skupić żydowskie żywioły czarnosecinne, można wreszcie doczekać „nagrody" w postaci wdzięczności marzycieli ghetta za fundowanie „jeszybotów". W dawnej Galicji tę wdzięczność czarny tłum wyrażał kapitalnem powiedzeniem z żydowska niemieckiem: unser Franz'l soll leben...

Czy my naprawdę brniemy aż tak daleko, że nie zdajemy sobie sprawy z powagi głodnego ghetta? I czy naprawdę masa żydowska ukazuje się nam, jako banda wyznawców jakiegoś „cadyka"? Przeminęły, czasy, gdy obraz żydostwa wtedy prawdziwy i żywy, dał Wiktor Gomulicki w „El Mole Rachmim" (Wieczny odpoczynek...)!

W dalszym ciągu autor wywodzi, że „ghetto jest głodne", a więc „pierwszorzędnym nakazem naszej państwowości niech będzie dążenie do socjalnej przebudowy żydostwa".

—o§o—

Wywiady i paragraf 20-ty

Z okazji wywiadów ministrów o sytuacji Żydów w Polsce, zaproponował ktoś, by porównano te wywiady z enuncjacjami p. Tytusa Filipowicza i innych przedstawicieli Rzplitej zagranicą. Porównując wywiady ministrów z enuncjacjami ambasadorów i konsulów polskich zagranicą, uderza przedewszystkiem różnica tonu. Zagranicą sypie się pozatem komplimenty, opowiada się o rozmaitych planach, a ministrowie resortowi, którzy mają wykonywać te rzekome plany jednem zdaniem zaprzeczają ich istnieniu (błota pińskie!). Zagranicą opowiada się szeroko o równouprawnieniu Żydów, o samorządzie gminnym a w Polsce można przytoczyć tysiące wypadków świadczących, że o pełnem równouprawnieniu mowy być nie może, a minister jednem pociągnięciem pióra niszczy faktycznie samorząd żydowski.

Opinja żydowska w Polsce jest zadziwiająco zgodna w ocenie ostatnich enuncjacyj rządowych o Żydach w Polsce. Nie stanowią one zresztą żadnych sensacyj, nie zawierają żadnych rewelacyj, są prawdziwem odzwierciedleniem stosunku do Żydów. Cała postępowa prasa krytykuje słynny już paragraf 20. regulaminu wyborczego, którego autorami są „pewne zainteresowane grupy". Krytyczne uwagi wywołuje pozatem oświadczenie ministra Składkowskiego co do sytuacji gospodarczej Żydów. „Moment" zauważa na marginesie tej części wywiadu:

> „Narzuca się pytanie: jakże się to zdarza, że we wszystkich innych sprawach żydowskiej rzeczywistości wykazują ministrowie pewne pogłębienie. Oto naprzykład w sprawie wewnętrznego urządzenia gmin minister wie, jak należy strzec religijnego charakteru gmin żydowskich i jak usunąć antyreligijne elementy od organów gminy. Natomiast przy zwyczajnych, materjalnych sprawach, pogląd jego jest taki powierzchowny. Interesowałaby nas właśnie opinja ministra, jak ziemniaki mają dostać się do obywatela. Opowiadanie o tem, że kartofle leżą gdzieś w ziemi i gniją, jest małą pociechą dla tysięcy głodujących rodzin".

A **„Unzer Express"** pisze:

> „Trzeba dodać, że fakt, iż ludzie nie umierają z głodu, jest małą pociechą, chociaż niektórzy wątpią w to i twierdzą, że zdarzają się wypadki śmierci z głodu w Polsce. Ale co należy szczególnie podkreślić, to fakt, że Żydzi w Polsce przeżywają niesłychany kryzys, którego w żadnym razie nie można porównać z kryzysem reszty ludności, posiadającej klasę rolniczą, żyjącą z pracy na roli, klasą urzędniczą mającą zabezpieczoną egzystencję itd. Żydzi są pozostawieni sami sobie i prowadzą rozpaczliwą walkę z okropnym kryzysem, który niszczy i rujnuje wszystkie dotychczasowe pozycje. O tej tragicznej walce ludności żydowskiej, o najprymitywniejszej walce o byt — o tem minister nie mówi".

Bundowska „Folkscajtung" zaopatruje enuncjację ministra następującą uwagą:

> „Zaopatrzywszy ludność żydowską taniemi kartoflami, wiceburmistrzami i koszernemi gminami może już minister spraw wewnętrznych śmiało patrzeć w oczy każdemu, który go zapyta o kwestję żydowską w Polsce..."

Minister Składkowski przyznał, że „na podstawie przedłożeń przedstawicieli żydowskich, najbardziej zainteresowanych w charakterze gmin żydowskich", wydano regulamin wyborczy z osławionym paragrafem 20. Paragraf ten ostrzem zwrócony faktycznie przeciwko tym, którzy wnoszą jakiś program do pracy gminy, przeciwko elementom żywotnym, ma już za sobą skandaliczną historję pisaną ręką agudowców. Paragraf ten krytykuje bez wyjątku cała opinja żydowska. Nie wie, co z nim właściwie należy zrobić, tu i ówdzie nawet Aguda. „Nasz Przegląd" pisze o nim:

> „Wprowadzanie tedy przepisów w dziedzinie bogobojności z obawy przed „wtargnięciem" komunistów, czy nawet bundowców należy do kategorji najzabawniejszych nieporozumień „resortowych". W praktyce przepisy te znalazły już zgoła inne zastosowanie, mnożą się bowiem z dniem każdym wypadki pozbawienia praw wyborczych obywateli, należących do **ultraburżuazyjnej sfery postępowej.**
>
> Rzecz znamienna, że najwięcej protestów przybywa od organizacyi rzemieślniczych, które podczas ostatnich wyborów sejmowych poparły listę agudowo-sanacyjną. Sprawdziły się zatem nasze obawy, że **rozporządzenie wykonawcze stanie się orężem walki w rękach najbardziej zacofanych kołtunów zaściankowych przeciwko każdej jako tako cywilizowanej jednostce.**
>
> Dochodzi już do tego, że na głuchej prowincji wymagane są od wyborców „świadectwa bogobojności", że cofamy się do mroków średniowiecza w rzekomym strachu przed nieistniejącem zgoła „niebezpieczeństwem czerwonem".
>
> Niewiadomo doprawdy w jakim celu obóz rządowy **pomnaża sobie sztucznie trudności,** których i tak chyba nie brak, skoro się tylko dotyka problemu żydowskiego. Czyżby jego doradcy resortowi byli tak naiwni, że wierzą oni w możliwość opanowania gminnego życia żydowskiego przez ciemnych fanatyków, dobrze znanych ze swych metod i przywar **cywilizowanym** Żydom starego i nowego świata?
>
> Są rzeczy, których nie potrafi ani zrozumieć, ani usprawiedliwić w 20-tem stuleciu nikt. Do społeczności nowoczesnych należy przemawiać językiem nowoczesnym. W tem tkwi bowiem tajemnica powodzenia każdej propogandy".

Czego wymaga się od dobrej gospodyni?

Zadaniem dobrej gospodyni jest dobór środków żywności, dbałość o strawność pokarmów, o smaczne ich przyrządzenie, estetyczne podanie i oszczędne zarządzanie gospodarstwem. Znajomość właściwej proporcji składników potrzebnych organizmowi nakazuje zasilanie go w odpowiednią ilość białka zwierzęcego i roślinnego, tłuszczów, węglowodanów, witamin i soli odżywczych. Podstawą naszego pożywienia są węglowodany: skrobia i cukier, jako główne czynniki ciepła, siły i pracy. Smaczne przyrządzanie pokarmów i staranne podawanie potraw jest warunkiem pobudzania apetytu i wrażliwości soków żołądkowych, strawności pokarmów i dobrego samopoczucia nerwowego. Szczypta cukru i szczypta soli, dodana do każdej prawie potrawy podnosi jej smak, ułatwia jej strawność i potęguje jej wartość kaloryczną. Oszczędność nakazuje dobór takich produktów, które posiadają przy tej samej cenie więcej składników odżywczych. Dokładne wyliczenia stwierdzają, że najtańszemi energetycznemi i cieplikowemi pokarmami są: kartofle, chleb, kasza, mąka i cukier. Kupując cukier za jednego złotego, otrzymamy 3.100 kaloryj (jednostek cieplnych), których człowiek pracujący umysłowo potrzebuje około 2.500 na dobę, kupując za 1 zł szynkę — 420 kaloryj, wołowiny — 720, jajek — 450, mleka — 960. W skład najskromniejszego posiłku powinna wchodzić osłodzona potrawa lub tylko bodaj słodki dodatek w postaci deseru, który smakowo i odżywczo uzupełni każdy posiłek, pozostawiając uczucie nasycenia.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.

RADJO

ŚRODA, 25 MARCA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom meteor. 14'20 Kom. gosp. 14'40 Odczyt dla maturzystów pt. „Zwierzęcość i dziedziczność" (z biologji). 15 Dla maturzystów: odczyt pt. „Pierwsi trzej Bolesławowie" (dział: historja). 15'50 Radjokronika. 16'15 Dla dzieci. 16'45 Gramof. 17 Kwadrans harcerski. 17'15 Odczyt pt. „W pałacach Djoklecjana" — wygł. prof. A. Janowski. 17'45 Koncert (Wagner, Chopin, Czajkowski, Schumann). 18'45 Rozmait., komun. 19'10 „Skrzynka" i giełda roln. 19'25 Uwagi i wskazówki dla „detektorowiczów". 19'30 Gramof. 19'40 Dziennik prasowy. 20 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 20'15 Pogadanka muzyczna. 20'30 Transmisja z Londynu: Koncert symf. Filharmonji ze współudziałem p. Casalsa, komun. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.7) 11'40—23 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40 PAT 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom meteor. 14'20 Kom gosp. 14'40—15'20 Dla maturzystów (p. Kraków). 15'20 omun. 15'35 Intermezzo muzyczne. 15'50 Radjokronika 16'10 Komun. 16'15 Dla dzieci. 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt (p. Kraków). 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 D. c. powieści. 19 Rozmait 19'15 Odczyt. 19'40 Dziennik prasowy. 20'15 Pogadanka muz. 20'30 (p Kraków). 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 15'25. 19'30 Muz.

Budapeszt (550.5) 12, 19'40. 21 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20, 21 Muz.

Udział Polski w „Swięcie Pokoju" w Pradze czeskiej

Polski Czerwony Krzyż otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w organizowanych przez Czeskosłowacki Czerwony Krzyż uroczystościach „Święta Pokoju", które odbędą się w Pradze Czeskiej w dn. 2, 3 i 4 kwietnia rb.

„Święto Pokoju" jest wskrzeszeniem średniowiecznej tradycji „Rozejmu Bożego" („Treuga Dei") i polega na 3-dniowej przerwie wszelkich walk politycznych, waśni partyjnych, sporów osobistych itd. Inicjatorką wskrzeszenia tego pięknego zwyczaju średniowiecznego w życiu współczesnem jest córka prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, dr. Alicja Massarykówna.

Stosowanie przeciwkiłowych środków zapobiegawczych

Przed kilkunastu dniami podaliśmy za jednem z pism łódzkich szereg informacyj o zapobiegawczych zastrzykach **bizmutu**, stosowanych—na wniosek dra Sonnenberga — w łódzkim urzędzie zdrowia na reglamentowanych prostytutkach.

W sprawie tej biuletyn Województwa krakowskiego zamieszcza, dla zorjentowania szerszego ogółu następujące uwagi:

Ponieważ przeciwkiłowe (kiła-syfilis) środki zapobiegawcze, stosowane zewnętrznie, czy to w postaci środków mechanicznych, jak i chemicznych, mają wartość ograniczoną, chroniąc jedynie miejsce ich zastosowania, a nie zabezpieczając nigdy całego organizmu, teoretycznie rzecz biorąc, praktyczniejszą i pewniejszą byłaby profilaksa całego ustroju, o ilebyśmy znali środki dające zupełną pewność ochronną, a nie mające ubocznego, szkodliwego działania dla ustroju.

Środkami wchodzącemi tu w rachubę są przedewszystkiem preparaty arszenikowe, stosowane doustnie (stovarsol, spirecid), lub śródżylnie (grupa salvarsanowa), oraz preparaty bizmutowe wstrzykiwane śródmiąższowo.

Najpewniejsze z nich są preparaty salvarsanowe. Doświadczenia przeprowadzane na zwierzętach (Adachi) wskazują na dobre działanie profilaktyczne salvarsanu, o ile stosuje się go w odpowiedniej dawce. Stąd to szereg syfilidologów (Stübner, Tasge, Golsy, Nicolau i in.) proponuje prewentywne leczenie salvarsanem każdego osobnika podejrzanego o kiłowe zakażenie, nie czekając na okazanie się objawów chorobowych.

Rzecz na pozór prosta przedstawia się nieco bardziej skomplikowanie przy bliższem przypatrzeniu się jej. Wszak tego rodzaju zabieg nie jest obojętnym dla osobnika leczonego. Wszak wiemy, że salvarsan wywołuje dość często zatrucia, niekiedy nawet ciężkie. Stosowany przez czas dłuższy, bez odpowiednich przerw, jak to ma miejsce w leczeniu, musiałby w dużej liczbie przypadków wywołać objawy zatrucia — i dlatego też, zdaniem naszego informatora, nie nadaje się do stosowania go jako środka profilaktycznego u prostytutek.

Znacznie bezpieczniejsze byłoby stosowanie w tym celu, wspomnianych przez autora wspomnianego na wstępie artykułu, wstrzykiwań bizmutu w sposób praktykowany przez dra Sonnenberga w Łodzi (Przgl. derm. r. 1927), o ile działanie tego rodzaju prewentywnego leczenia byłoby absolutnie pewne.

Z doświadczeń jednak, przeprowadzonych na zwierzętach, nie możemy wyprowadzać pozytywnego wniosku, a stosowanie prewentywne bizmutu u ludzi, jako przeprowadzone na zbyt szczupłym materjale, nie daje nam jeszcze dostatecznych danych, któreby przemawiały za stosowaniem tego środka u prostytutek, jako zupełnie pewnego.

Stałe leczenie prostytutek bizmutem, można by stosować raczej doświadczalnie, z zachowaniem daleko idących środków ostrożności, gdyż jak wiemy, może bizmut wywołać nieobojętne dla chorego objawy zatrucia.

Profilaktyczne stosowanie stervasolu per os (doustnie) nie da się również przeprowadzić przez czas dłuższy, ze względu na zatrucia, a pozatem doświadczenia przeprowadzone przez niemiecki Reichsgesundheitsamt na królikach, wykazały, że dawki podane przez Levaditiego, który wprowadził stovarsol w lecznictwo profilaktyczne kiły są niewystarczające i nie zawsze chronią przed zakażeniem.

Jak widać z powyższych uwag, płynących z bardzo poważnego źródła, jak dotąd nie mamy zupełnie pewnego środka profilaktycznego przeciw kile. Medycyna w tej sprawie nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa.

JÓZEF ROTH 30

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

Inni ludzie mają szczęście, myślała Debora. I do cudów też trzeba mieć szczęście. Lecz dzieci Mendla nie mają szczęścia! To dzieci nauczyciela!

— Gdybyś był rozsądnym człowiekiem — rzekła do Mendla, — pojechałbyś jutro do Kluczyska i spytał rabina o radę.

— Ja? — zdziwił się Mendel. — Czego ja mam szukać u twego rabina? Raz już byłaś tam, to pojedź i drugi raz! Ty wierzysz w niego, tobie on poradzi. Ja niewiele na to daję, wiesz o tem. Żadnemu Żydowi nie trzeba pośrednika do Pana. Pan i tak wysłuchuje naszych modlitw, o ile nie popełniamy żadnych nieprawości. Skoro jednak czynimy nieprawość, wtedy może nas karać.

— Zaco nas teraz karze? Czyśmy popełnili nieprawość? Czemu jest okrutny?

— Bluźnisz Mu, Deboro! Zostaw mnie w spokoju, nie mogę dłużej z tobą gadać! — I pogrążył się Mendel w jakiejś pobożnej księdze.

Debora porwała szal i wyszła z domu. Na dworze stała Mirjam. Stała zaróżowiona od zachodzącego słońca, w białej sukni, co teraz lśniła się pomarańczowo. Stała tak z czarnemi, gładkiemi, błyszczącemi włosami i patrzyła przed siebie w zachodzące słońce. Patrzyła temi dużemi, czarnemi oczyma, co były szeroko rozwarte, chociaż zapewne oślepiało je słońce. „Ona jest piękna", myślała Debora, „ja też kiedyś byłam piękna, taka piękna, jak moja córka, — i co się ze mnie stało? Zostałam żoną Mendla Singera. Mirjam chodzi z kozakami, ona jest piękna, może ma racje".

Mirjam zdawała się nie widzieć matki. Z namiętną dokładnością śledziła rozżarzone słońce, co nosiło się z zmiarem pogrążenia za ciężkim fioletowym zwałem obłoków. Od kilku dni ciemna ta masa co wieczór stała na zachodzie, zwiastując burze i deszcze a następnego ranka znów znikała. Mirjam zauważyła, iż w tej chwili, gdy gasło słońce, tam, w koszarach kawalerji żołnierze zaczynali śpiewać, zawsze tę samą pieśń: „Polubył ja tiebia za twoju krasatu". Służba się skończyła, żołnierze witali wieczór. Mirjam, nucąc, powtarzała słowa pieśni, z której zapamiętała tylko dwa pierwsze wiersze: „Polubiłem ciebie za twoją urodę". To dla niej był przeznaczony śpiew całej sotni. To dla niej śpiewało stu mężczyzn. Pół godziny później spotka się z jednym z nich, albo też z dwoma. Niekiedy trzech ich przychodziło. Spostrzegła matkę, lecz spokojnie stała w miejscu, wiedząc, że Debora przejdzie do niej na drugą stronę. Od wielu tygodni matka nie śmiała już wołać do siebie Mirjam. Zdawało się, iż od samej Mirjam wieje część owej zgrozy, otaczającej kozaków, tak, jakby córka stała już pod opieką obcych i dzikich koszar. Nie, Debora nie wołała już do siebie Mirjam. Debora szła ku niej. Stara, brzydka, trwożliwa Debora stała oto w starym szalu przed ozłoconą słońcem Mirjam, zatrzymawszy się na krawędzi drewnianego chodnika, rzekłbyś posłuszna jakiemuś prawu, które nakazuje brzydkim matkom stać w oddaleniu pół wiorsty od pięknych córek.

— Mirjam, ojciec się gniewa — rzekła Debora.

— Niech się gniewa, ten twój Mendel Singer — odparła Mirjam.

Pierwszy to raz usłyszała Debora nazwisko ojca, jak padło z ust jednego z dzieci. Przez chwilę zdawało się jej, że to jakaś obca osoba wyrzekła, a nie dziecko Mendla. Obca osoba — czemuż więc miałaby powiedzieć: „ojciec?" Debora chciała zawrócić, wszak omyliła się, przemówiła do obcego człowieka. Obróciła się nieznacznie.

— Zostań! — rozkazała Mirjam. Po raz pierwszy zauważyła Debora, jak hardym głosem przemawia córka. „Miedziany głos" — pomyślała. Brzmiał, jak jeden z owych znienawidzonych i trwogę budzących dzwonów kościelnych.

— Zostań, matko — powtórzyła córka, — zostaw go samego, zostaw swego męża, jedź ze mną do Ameryki. Rzuć Mendla Singera wraz w tym idjotą Menuchimem!

— Prosiłam go, żeby pojechał do rabina, on nie chce. Sama już więcej nie pojadę do Kluczyska. Boję się. Już raz zabronił mi rabbi porzucać Menuchima, choćby jego choroba miała trwać jeszcze lata. Co mam mu powiedzieć, Mirjam? Czy mam mu powiedzieć, że to przez ciebie musimy wyjechać, dlatego, że ty... że ty...

— Że ja zadaję się z kozakami — uzupełniła Mirjam, nie drgnąwszy nawet. I ciągnęła dalej: — Powiedz mu, co chcesz, mnie to nic nie obchodzi. W Ameryce tembardziej będę robić, co mi się podoba! To, żeś ty sobie wzięła za męża takiego Mendla Singera, nie jest powodem, żebym i ja takiego brała. Masz ty może dla mnie lepszego męża, co? A masz ty posag dla swojej córki?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Ze związku żyd. inwalidów. — Afera szkolna na tle kartek imieninowych.

Rzeszów, 23 marca.

W obecności prezesa Centralnego Zarządu Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych p. Bachnera, delegata Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Woj. R. P. p. Schlesingera, kierownika referatu inwalidzkiego tutejszego Starostwa p. Mycaka, delegata Powiatowego Koła Inwalidów Rzplitej Polskiej p. Brudka odbyło się onegdaj VII zwyczajne walne zgromadzenie członków tutejszego związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych. Sprawozdanie ogólne złożył prezes tut. związku dyr. Tannenbaum, który m. in. podniósł, iż związek cierpie swe dochody z wkładek członkowskich, które nie są jednak wystarczające, a kahał ani nie myśli wypłacać uchwalanych subwencyj. Sprawozdawca bronił radnego kahału Einhorna, (wydziałowego związku inwalidów) bo nie może sobie dać rady z obojętnym kahałem, od siebie jednak możemy dodać, że rzeczywiście p. Einhorn nie daje sobie rady z kahałem, który jednak p. Einhornowi „dał radę", bo p. E. stanowi jedną z podpór obecnego reżimu, głuchego na wszelkie żądania instytucyj żydowskich, a związkowi inwalidów nie wypłaca się subwencyj od 1926 r. Referent m. in. wyraził podziękowanie p. Bachnerowi oraz b. posłowi Hellerowi za ich niestrudzoną działalność dla żyd. ofiar wojny. Po sprawozdaniu deklamowała sierotka wojenna Melcerówna okolicznościowy wierszyk z okazji jubileuszu 10-letniej pracy prezesa Bachnera, poczem kolejno zabierali głos pp. Bachner z Krakowa, kierownik referatu inwalidzkiego tut. Starostwa Mycak i inż. Schlesinger ze Lwowa, poświęcając swe przemówienia różnym postulatom inwalidów wojennych. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowych władz, a wydział ukonstytuował się następująco: prezesem wybrano ponownie dyr. Tannenbauma, jego zastępcami pp. J. Majera i I. Duckera, sekretarzem p. B. Metha, skarbnikiem p. S. Ninborna, a gospodarzem p. L. Steinwassera.

Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego wysyłały dzieci tutejszych szkół kartki gratulacyjne, za inicjatywą nauczycieli. W żeńskiem gimnazjum dwie uczenice, a to córka posła z klubu narodowego adw. Dra Lawy i córka przywódcy tutejszej Chadecji Dra Niecia nie chciały wysłać kartek gratulacyjnych. Na stosowne wezwanie dyr. Siudego zapytały go owe uczenice, czy jest rozkaz wysyłania owych widoczków, a gdy otrzymały przeczącą odpowiedź, oświadczyły wówczas, iż nie chcą wysłać kartek gratulacyjnych. Z tej przyczyny wykluczył dyr. Siudy obie uczenice z gimnazjum, które po kilku dniach zostały przyjęte do szkoły, a to po uchwale ciała pedagogicznego. Afera ta wywołała wielką sensację w mieście, a odnośny wypadek ma być przedmiotem interpelacji sejmowej, dyrektor gimnazjum odwołał się bowiem od uchwały ciała pedagogicznego do Kuratorjum szkolnego we Lwowie. **Rad.**

—ogo—

Bialik przybywa do Polski

Zarząd Tarbutu zaprosił Ch. N. Bialika na otwarcie zjazdu, który odbędzie się w Warszawie późną wiosną. Bialik przyjął zaproszenie i ma wkrótce przybyć do Polski. Wiadomość o rychłem przyjeździe największego poety hebrajskiego wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

—ogo—

TRZECI ZJAZD ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W POLSCE

Dnia 26 marca odbędzie się w sali Einsteina w Żydowskim Domu Akademickim w Warszawie (Namiestnikowska 7) uroczyste otwarcie III Zjazdu Krajowego Żydowskiej Młodzieży Akademickiej w Polsce. Otwarcie nastąpi o godzinie 8-mej wieczór.

WYCHRZCI W WARSZAWIE

W ostatnim zeszycie „Jiwo- Bleter" komisja ekonomiczno- statystyczna Z. I. N. zamieszcza dane statystyczne, dotyczące odszczepieńców wśród ludności żydowskiej w Warszawie. Z zestawienia wynika: w r 1923 w Warszawie przyjęło chrzest 104 Żydów, 1924 — 103. 1925 — 76, 1926 — 83, 1927 — 82. 1928 — 97. W latach tych powróciło na łono judaizmu (kolejno) 42, 39, 23, 34. 34, 21 Żydów. Liczba przeciętna odszczepieńców sięga 60 rocznie, czyli około 1,5 na każdych 10 000 ludności żydowskiej. Większość wychrzczonych przechodzi na katolicyzm.

MISJONARZE NA KRESACH WSCHODNICH

W ostatnim czasie zamieszkane przez liczną ludność żydowską miasteczka na Kresach odwiedzane są przez różnych misjonarzy chrześcijańskich. Misjonarze ci często wygłaszają swe przemówienia w języku żydowskim. Publiczność składa się przeważnie z młodzieży żydowskiej przybywającej raczej dla ciekawości. Ostatniej soboty jeden z misjonarzy przybył do Prużan. Zgromadzona na sali młodzież żydowska obrzuciła kaznodzieję śniegiem. W następstwie wybuchła bójka. Pragnąc powetować doznane niepowodzenie, misjonarz nazajutrz w tym samym lokalu (miejscowych baptystów) wygłosił przemówienie pogromowe. Obecny na sali funkcjonarjusz policji wezwał mówcę do przerwania przemówienia i spisał protokuł.

METROPOLITA SZEPTYCKI POWAŻNIE CHORY

Lwowskie „Słowo Polskie" dowiaduje się, że grecko- katolicki metropolita ks. Szeptycki od dłuższego czasu niedomaga i w ubiegłą sobotę stan jego zdrowia w znacznym stopniu się pogorszył. Zwołane na niedzielę konsyljum lekarskie orzekło, że ks. metropolita zapadł na ogniskowe zapalenie płuc. Ze względu na wysoką gorączkę i uprzednie niedomagania organizmu, stan zdrowia metropolity budzi w najbliższem otoczeniu poważny niepokój.

OJCIEC KAŻE ARESZTOWAĆ SYNA, KTÓRY CHCE POPEŁNIĆ MEZALJANS

Maciej Cyprjan Apanowicz, jedyny syn znanego miljonera w Częstochowie, bawiąc w Szwajcarji zakochał się w 30-letniej Lili Baumanównej i wbrew woli ojca postanowił ją poślubić Ojciec, nie mogąc syna przekonać, wpadł na „doskonały" pomysł. Kiedy Apanowicz przybył niedawno do Warszawy wraz z ukochaną, dwaj wywiadowcy policyjni aresztowali go pod zarzutem popełnienia defraudacji u ojca. Apanowicz oraz jego narzeczona rzucili się na ajentów policyjnych i dotkliwie ich pobili. Wiadomość o aferze syna, popularnego w Częstochowie przemysłowca, wywołała tam wielką sensację.

ZAMACH BOMBOWY NA MIESZKANIE PRZEMYSŁOWCA

Z Katowic donoszą: Onegdajszej nocy jacyś nieznani sprawcy prawdopodobnie na tle wybitnie politycznem, dokonali zamachu bombowego na mieszkanie przemysłowca Daba z Siemionowic, gdzie podłożyli nabój dynamitowy, który wybuchając, spowodował wypadnięcie wszystkich tj. około 30 szyb oraz zniszczenie szopy i nadwerężenie ściany budynku mieszkalnego. Dab był prezesem konań prorządowych

KARA ŚMIERCI ZA ŻONOBÓJSTWO

„Dziennik Wileński" donosi, że sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Lidzie rozpatrywała sprawę Jana Sikorskiego z miasteczka Zabłocie, oskarżonego o zamordowanie swej żony Aliny, będącej w stanie odmiennym. Sąd skazał Sikorskiego na karę śmierci przez powieszenie.

SAMOBÓJSTWO EMERYT. RADCY KOLEJOWEGO

Ze Stanisławowa donoszą: Dnia 22 bm popełnił radca Świżewski (lat 74), emerytowany radca kolejowy, w swojom mieszkaniu przy ul. Plantowej, samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawy bok. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba (uwiąd starczy)

ARESZTOWANIE SEKRETARZA SĄDU OKRĘGOWEGO

Z Katowic donoszą: Onegdaj z polecenia prokuratora został aresztowany sekretarz sądu okręgowego, Müller, który dopuścił się szeregu oszustw wyłudzając między innemi podpis od Rozalji Tomiczek na podjęcie kaucji sądowej w wysokości 2 tysięcy złotych twierdząc, że jest to tylko ponaglenie jej sprawy Müller ma szereg podobnych spraw na sumieniu i znany był z wystawnego trybu życia. Śledztwo celem ustalenia istotnej wysokości wyłudzonych przez niego sum, w toku.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO WŁAMYWACZA

Policja katowicka aresztowała międzynarodowego włamywacza kasowego Jakubowskiego Franciszka vel Karsznicę Jana, który grasował przez dłuższy przeciąg czasu po całej Europie i Ameryce południowej, a między innemi „występował" w Berlinie, Kolonji, Hamburgu, Antwerpji, Brukseli, Paryżu oraz w Danji i Argentynie, gdzie dokonał szeregu rabunków i kradzieży kasowych poczem zawitał na rodzinną ziemię, występując w Warszawie i szeregu miast prowincjonalnych. Łączyły go bardzo zażyłe stosunki z szeregiem osób aresztowanych ostatnio za prowadzenie pracy wywiadowczej na rzecz Niemiec. Karsznica projektował w ostatnim czasie przed ujęciem szereg włamań kasowo- bankowych w Bytomiu i Gdańsku. Zdradzili go konfidenci. Jest on pozatem poszukiwany za dezercję przez oficerski sąd wojskowy w Warszawie.

SENSACYJNA KRADZIEŻ SREBRA RODZINNEGO RADZIWIŁŁÓW

Warszawski urząd śledczy wdrożył dochodzenie w sprawie sensacyjnej kradzieży w pałacu p. Izabelli Radziwiłłowej przy ul. Pięknej 12.

Onegdaj księżna sprawdzając kufry, stwierdziła brak znacznej ilości przechowywanego w nich srebra rodzinnego Radziwiłłów, przedstawiającego olbrzymią wartość przedewszystkiem ze względu na kunsztowną robotę skradzionej w wielce zagadkowych okolicznościach zastawy.

Srebro to miało być dane w wianie córce, która ma wyjść za mąż za p. Tyszkiewicza.

Policja warszawska poczyniła szereg zarządzeń i poszukiwań

Narazie nie będzie zmian w podziale administracyjnym państwa

W ostatnich czasach pojawiły się w prasie pogłoski o zmianie w podziale administracyjnym państwa, a zwłaszcza granic województw. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie ze strony dobrze poinformowanej.

W sprawie podziału administracyjnego kraju pojawiły się ostatnio na terenie Sejmu pewne projekty o zmianie granic województwa stanisławowskiego i lwowskiego (przyłączenie pow. turczańskiego do woj. lwowskiego), oraz województw poznańskiego i pomorskiego (powiększenie tego ostatniego przez przyłączenie Bydgoszczy i trzech powiatów) Rząd jednak przeciwstawia się tym projektom, wychodząc z założenia, że sprawa ta nie może być traktowana fragmentarycznie.

O generalnem załatwieniu sprawy podziału terytorjalnego państwa nie może być jeszcze w chwili obecnej mowy. Dopiero około lipca br. komisja dla usprawnienia administracji przedstawić ma rządowi swoje w tej sprawie materjały i swój wniosek, poczem wniosek ten będzie rozpatrywany między zainteresowanemi ministerstwami i dopiero po uzgodnieniu projektu wpłynie do Sejmu.

ZE SALI KONCERTOWEJ

Fleta — „Echo"

Sensacyjne zaciekawienie wywołane wielką reklamą i słonemi cenami na koncert słynnego Flety zostało w całej pełni zaspokojone. Śpiewak ten obdarzony cudownym tenorem równomiernie pięknym na wszystkich pozycjach o olbrzymiej potędze brzmienia i miękkości lirycznej posiada w najwyższym stopniu wszystkie tajniki kunsztu włoskiego belcanta, którego jest mistrzem na wielką skalę. Wspomaga go przytem wybitny temperament aktorski oraz nader ujmująca zewnętrzność. Poza temi zewnętrznemi cechami mieliśmy jednak jeszcze przed sobą wielkiego artystę, który wie czego sam utwór od wykonawcy wymaga i potrafi też dużo dać ze siebie, czego dowód widzieliśmy w pięknej pieśni Respighiego „Nebbi" i w słynnej arji z Toski.

Koncert chóru „Echa" był pstrą mozaiką autorów polskich, niemieckich, bułgarskich itd. Dla jego wartości miało jednak decydujące znaczenie wykonanie cudownego utworu Ryszarda Straussa „Pory dnia" na chór męski i orkiestrę (stanowiącego jakby uzupełnienie „Pór roku" Haydna). Intonacyjnie trudny i niebezpieczny posiada ten utwór drugą i czwartą część należące do najpiękniejszych kompozycyj jakie w ostatnich czasach w tej gałęzi napisano. Pozatem program koncertu stanął na średnim poziomie: „Burleska" P. Wladigerofa jest nudnym, niewesołym bohomazem (skąd ten tytuł do takiej ciężkiej rzeczy?) w którego wykonaniu prof. Muzika wykazał dużo dobrej woli i znacznej techniki; „Bajka" młodego kompozytora Malawskiego na skrzypce z orkiestrą nie dorównywa poprzednim jego kompozycjom.

Poza pewnemi odchyleniami intonacyjnemi wielki chór pod najdoświadczeńszą ręką dyr. Walewskiego dał dowody swej znacznej sztuki śpiewaczej. **A.**

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 29	MARZEC 25 Środa 7 Nisan 5691	Zachód słońca 17 m. 55

Miesiąc Sokołowa na terenie zach. Małopolski i Śląska

W związku z proklamowanym przez Egzekutywę Światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie miesiącem Sokołowa dla przeprowadzenia akcji organizacyjnej, Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie wydała cały szereg zarządzeń mających na celu przeprowadzenie akcji organizacyjnej na terenie jej działania. W miesiącu organizacyjnym — Miesiącu Sokołowa — odbędzie się na terenie zach. Małopolski i Śląska cały szereg imprez o charakterze propagandystyczno-organizacyjnym.

W okresie miesiąca organizacyjnego, który rozpocznie się z dniem 1 kwietnia, odwiedzone zostaną następujące miejscowości: Andrychów, Baligród, Bochnia, Bukowsko, Baranów, Biecz, Bielsko, Błażowa, Bobowa, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Cieszyn, Dąbrowa, Dębica, Dobra, Dukla, Gorlice, Grybów, Jasło, Jarosław, Jaworzno, Kalwarja, Katowice, Kęty, Krosno, Król. Huta, Leżajsk, Limanowa, Łańcut, Mielec, Nowy Sącz, Przeworsk, Radomyśl Wielki, Ropczyce, Rzeszów, Rozwadów, Rudnik n/S., Sędziszów, Skawina, Szczakowa, Szczucin, Tarnobrzeg, Trzebinia, Tarnów, Tyczyn, Tuchów, Wiśnicz, Wadowice, Zakopane, Żabno, Żywiec, Niepołomice, Lisko, Rymanów, Zagórz.

Nazwiska referentów jakoteż data ich przyjazdu podane będą w dniach najbliższych.

Służba wojskowa nie będzie skrócona

W niektórych dziennikach pojawiły się notatki o zamierzonem skróceniu służby wojskowej w piechocie z 18-tu miesięcy na 12. Ze strony miarodajnej informują jednak, że taki projekt nie jest narazie aktualny.

Przesunięcie o tydzień terminu stawiennictwa w szeregach

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 19 marca br. zawiadamia, że wyznaczony na dni od 8 do 10 kwietnia br. termin wcielenia wiosenego rocznika poborowego 1909, został przesunięty o jeden tydzień. Poborowi, podlegający wcieleniu, nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacyj o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania, a mianowicie powołani na dzień 8 kwietnia stawią się w dniu 15 kwietnia, powołani na dzień 9 kwietnia stawią się w dniu 16 kwietnia i powołani na dzień 10 kwietnia stawią się w dniu 17 kwietnia br.

Ulica, o której zapomniał Magistrat i policja

Dochodzą nas głosy rozpaczy od mieszkańców 7 nowowybudowanych domów 4-piętrowych przy ul. Boczna-Skawińska, za budynkiem szpitala żydowskiego. Przechodnie na tej ulicy poprostu toną w błocie i wybojach, a dostać się do tych domów w godzinach wieczornych wśród panujących tam iście egipskich ciemności, przechodzi siły ludzkie. Ulica stanowi przytem siedlisko najrozmaitszych apaszów i szumowin, czujących się wśród tych wyboji całkiem bezpiecznie, gdyż posterunkowy nigdy w te strony się nie zabłąka. Ulica ta rozpaczliwym swoim wyglądem, a w szczególności brakiem chodników i oświetlenia przypomina jakąś zapadłą wioskę i nie przynosi zaszczytu Wielkiemu Krakowowi. Możeby Magistrat zechciał wreszcie zlitować się nad nieszczęśliwymi mieszkańcami tej zapomnianej ulicy i zarządził czemprędzej jej częściowe bodaj uporządkowanie i uprzątnięcie całych zwałów błota! Apelujemy o to w imieniu 150 mieszkańców.

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnienia 5. klasy 22. polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas już wczoraj ogłoszone):

Zł. 10.000 na nr. 2864.

Zł. 5.000 na nry: 85764, 192591.

Zł. 3.000 na nry: 11267, 45751, 155657, 161064, 204707 207198.

Zł. 2.000 na nry: 23781, 24435, 29836 43511, 44105, 71054, 92886, 116531, 117484, 129843, 137860, 143994, 174401, 194170, 194326.

Zł. 1.000 na nry: 10424, 13892, 16607, 16865, 183348 22197, 23575, 29402, 35544, 44432, 53339 71277, 74161 78375, 85153, 95675, 97890, 106941 143100 150410, 153456, 159202, 165331, 173962, 175542, 177183, 179063 180809, 186356, 188546, 182906, 206123.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27

— **„SALON SZTUKI"** w Związku Art. Plastyków w Krakowie pl. św. Ducha 5 („Dom Artystów") otwarty od tygodnia, dzięki przystępnym cenom oraz pierwszorzędnym eksponatom — mimo stagnacji — uskutecznił kilka większych transakcyj. — Do nabycia dzieła najwybitniejszych artystów współczesnych, jak i mistrzów dawniejszych (Grottger, Matejko, Wyspiański, Malczewski). — Salon otwarty od 10—18-tej, w niedziele i święta od 10—14-tej. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— **TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO.** Onegdajszej nocy popełnił samobójstwo Mojżesz Spigelman (lat 26) zam. w Końskiem ul. 3 Maja, żonaty, ojciec 2 dzieci, przez poderżnięcie sobie gardła nożem kuchennym, któryto nóż poprzednio specjalnie zakupił. Desperat przybył do Krakowa i leczył się na klinice okulistycznej. Samobójstwo popełnił w mieszkaniu Mojżesza Blickmana przy ul. Paulińskiej 20, dokąd przyszedł przenocować. Powód rozpaczliwego kroku — nieustalony. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **PLAGA NOŻOWCÓW.** Wczoraj w godzinach popołudniowych lekarz pogotowia ratunkowego interwenjował przy dwóch bójkach ulicznych: Na Zabłociu na ul. Przemysłowej pobiło się kilku robotników, przyczem dwaj Eugenjusz Borgisz i Kazimierz Czajka poranieni zostali nożami. O godzinie 18'30 wieczorem zawezwano lekarza pogotowia na pl. Wolnica, gdzie na rogu ul. Mostowej odniósł dwie rany w głowę i w czoło, zadane nożem, Antoni Czubka (lat 39) robotnik zam. przy ul. Barskiej l. 69. Czubka stanął w obronie swego ojca, napadniętego przez jakichś opryszków, którzy go następnie poczęstowali nożami. Policja jest na tropie napastników.

— **ZA UDZIAŁ W OSZUSTWIE**, popełnionem na szkodę Franciszki Wiśniewskiej, zam. przy ul. Dunajewskiego l. 6, aresztowano Franciszka Mazura (lat 32) robotnika bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Oszustwo polegało na wyłudzeniu od Wiśniewskiej kwoty 150 zł., rzekomo za wyrobienie posady dla narzeczonego Wiśniewskiej.

— **NIEZWYKŁY ŁUP KIESZONKOWCA W GARDEROBIE STAREGO TEATRU.** Prof. dr. Rutkowskiemu Maksymiljanowi zam. przy ul. Basztowej 6, w czasie odbierania garderoby po skończonem przedstawieniu w Starym Teatrze, skradziono czarny skórzany portfel z kwotą 800 zł, 50 dolarów ameryk., 100 franków francuskich w złocie, oraz 100 koron austr. w złocie.

— **Z PRZEDPOKOJU.** Basterowi Stanisławowi, woźnemu Powszechnego Banku Związkowego w Rynku gł. skradziono w dniu 23 bm. z otwartego przedpokoju Banku palto męskie czarne, wartości 150 zł.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

WALNE ZGROMADZENIE „GORDONJI"

Onegdaj odbyło się przy licznym udziale członków zwyczajne walne zgromadzenie Związku Żyd. Słuchaczy U. J. Gordonia. Po zagajeniu przez prezesa i złożeniu sprawozdania z ubiegłego roku przez ustępujący wydział, rozwinęła się stojąca na wysokim poziomie dyskusja w której zabierali głos tow. mgr. Schamrotówna, Sandek, Liebeskind, Leser, Engelhert i in. Wszyscy mowcy wskazywali jednomyślnie na potrzebę zintensyfikowania pracy propagando-ideowej wśród żydowskiej młodzieży akademickiej. Tow. Inż. Zimerman podniósł nadto w dłuższym wywodzie, wagę zadań, jakie ma do spełnienia akademicka młodzież hitachdutowa. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi przystąpiono do wyborów nowych władz związku, które dały następujący wynik: Prezesem związku został wybrany tow. Engelhard, wiceprezesem tow. Altbach, sekretarzem tow. Seidenówna, w skład wydziału weszli tow. Bindówna, Schwarzfeldówna, Sandek i From. W skład komisji kontrolującej weszli tow. Mgr. Schamrotówna, Leser, prof. Lerchenfeld. W skład komisji politycznej weszli tow. Liebeskind, Leser, prof. Lerchenfeld. W skład sądu koleżeńskiego zostali wybrani tow. Inż. B. Zimerman, prof. Mühlstein, Dr. Federgrün.

—o§o—

— **KU UCZCZENIU BŁP. HERMANA KAMSLERA** złożyły: Rózia Abelesowa i Franciszka Hausnerowa zł 50 dla „Tozu" (Towarzystwo Ochrony Zdrowia) na budowę leżalni dla chorych na płuca.

—o§o—

Komitet wierzycieli krakowskiego oddziału Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku, uprasza w myśl uchwały Zgromadzenia o bezzwłoczne złożenie do rąk adw. Dra Banneta Józefa w Krakowie, Starowiślna 6, pełnomocnictw na audjencję ugodową w dn. 1. IV. br. w Cieszynie, celem należytej obrony praw poszkodowanych.

—o§o—

KOMUNIKATY

— **KOMISJA LOKALNA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO** odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 7.45 wiecz. Obecność referentów KKL wszystkich organizacyj konieczna.

— **Z ORG. REWIZJONISTYCZNEJ:** Dziś, we środę, o godz. 8 posiedzenie Egzekutywy Unji sjonistów-rewizjonistów, w lokalu „Brith Trumpeldor".

— **„BAR-KADIMA"** Dziś, o godz. 6 buda z referatem p. Kleina o Pińskerze.

— **SEKCJA FOTOGRAFICZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOSN.. KRAJOZNAWSTWA** urządza dnia 29 bm. wycieczkę na wystawę fotograficzną do Muzeum przemysłowego. Zbiórka, o godz. 11 przed Uniwersytetem.

— **ŻYD AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza wycieczkę do Warszawy w dniach 26—30 marca. Koszta dla członków 50 zł., dla gości 60 zł. Zgłoszenia na wycieczkę zbiorą się dziś we środę o godz. 19.30 w lokalu koła przy ul. Lubicz 3.

ZMARLI:

Błp. Izak Austern, zmarły onegdaj w Krakowie przeżywszy lat 69, był członkiem Wydziału Stowarzyszenia Zakładu sierót żydowskich przy ul. Dietla l. 64 i w tym charakterze sprawował od szeregu lat nadzwyczaj sumiennie i skrupulatnie funkcje sekretarza skarbowego Zakładu. Działalność błp. Austerna w Zakładzie sierót zyskała mu ogólne uznanie, którego wyrazem był też tłumny udział publiczności w jego pogrzebie.

Tauba Freund l. 12.

Projekt podwyżki czynszów nie był rozpatrywany?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 3. (Sin) Ze sfer miarodajnych komunikują, że na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów nie była omawiana sprawa podwyżki komornego i projekt ten został już zarzucony. Natomiast przedmiotem dyskusji była sprawa opodatkowania różnicy wartości domów w związku ze zlikwidowaniem przez te domy swych długów hipotecznych na podstawie tzw. lex Zoll. Jednakże i w tej sprawie nie doszło do żadnych pozytywnych wyników.

Gospodarcza „mała ententa“ na widowni

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga 24. 3. (R) Na bankiecie wydanym przez radę kupiecką w Pradze przemawiał minister handlu Matuszek. Oświadczył on, że układ austrjacko-niemiecki dowodzi, iż kwestja gospodarcza ważniejsza jest od kwestji politycznej. Także Czechosłowacja będzie zmuszona do wkroczenia na nową drogę i zbliżyć się w dziedzinie gospodarczej do swych najbliższych sąsiadów. Powstanie wówczas z politycznej Małej Ententy ententa gospodarcza.

* * *

Wiedeń 24. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: W kołach dobrze poinformowanych słychać, że rząd rumuński wystąpi w sprawie układu celnego niemiecko-austrjackiego w pełnem porozumieniu z państwami sprzymierzonemi z Rumunją. Tutejsze koła polityczne i dyplomatyczne są zdania, że układ niemiecko-austrjacki jest sprzeczny z protokołem genewskim z r. 1922. Prezydent ministrów Mironescu miał wczoraj konferencję z ministrami gospodarczymi, przyczem tematem konferencji był układ niemiecko-austrjacki. Wieczór odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem Mironescu zdał sprawę z rozmów z przedstawicielami dyplomatycznymi państw sprzymierzonych.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 24. 3. PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca rb. wykazuje zapas złota 562.816.0000 zł. tj. o 65.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10.444.000 do sumy 234.195.000 zł., niezaliczone do pokrycia wzrosły o 720.000 zł. do sumy 115.384.000. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie się o 4.652.000 i wynosi 567.452.000. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3.369.000 do sumy 78.712.000 Inne aktywa zmniejszyły się o 16.554.000 i wynoszą 97.976.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 14.595.000 (229.776.000). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 50.093.000 (1.147.070.00o), Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem podniósł się do 40.88 proc. (10.88 proc.) ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło do 57.87 proc. (17.87 procent ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów Banku wynosi 49.07 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół pro ., lombardowa 8 i pół proc.

—ogo—

Przypuszczalny skład prezydjum Waad Leumi

Jerozolima 24. 3. ŻAT. Dowiadujemy się, że prezydjum Waad Haleumi składać się będzie z trzech przedstawicieli Histadrutu oraz po jednym przedstawicielu ogólnych sjonistów, mizrachistów i sfardów. Przypuszczalny skład osobowy jest następujący: Dr. Arlosoroff Ben Zwi, Abraham Kacenelsohn, Eljasz Berlin, Almala i rabin Ostrowski.

Angielski minister w Berlinie

Berlin 24. 3. (Sch) Angielski minister górnictwa Shinwell przybędzie 28 bm. do Berlina, gdzie z niemieckim ministrem pracy omówi sprawy związane z międzynarodowym układem w kwestji czasu pracy w kopalniach węgla.

Hoover w Portoriko

San Juan (Portoriko) 24. 3. PAT. Przybył tu prezydent Hoover i zamieszkał w pałacu gu[illegible]. Ludność przyjęła Hoovera deszczem k[illegible] i serpentyn, jednakowoż w czasie pr[illegible]ia wśród owacyj tłumu dało się słyszeć [illegible] gw[illegible]zdów.

Gwałtowny wzrost bezrobocia we Włoszech

Rzym. 24. 3. PAT. Ilość bezrobotnych w końcu lutego wzrosła do 765.325 osób obojga płci, wobec 722.612 osób 31 stycznia 1931 r., z których 200 tys. osób otrzymało regularne zapomogi. Wzrost bezrobocia objął 41.782 mężczyzn i 931 kobiet.

Rewolucjoniści hiszpańscy na wolności

Paryż 24. 3. (B) Z Madrytu donoszą, że przywódca republikanów hiszpańskich Zamora i inni skazani na więzienie za udział w ruchu rewolucyjnym zostali wczoraj zaraz po ogłoszeniu wyroku wypuszczeni na wolną stopę. Zwolnienie ich nastąpiło na zasadzie ustawy o warunkowem zawieszeniu kary.

Socjaliści hiszpańscy za republiką

Madryt 24. 3. PAT. Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowały manifest twierdząc, m. in., że Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.

Straszna katastrofa wozu strażackiego

Malvern. 24. 3. (Stan Pensylwanja) PAT. Z powodu wywrócenia się wozu strażackiego, jadącego do pożaru, 5-ciu strażaków poniosło śmierć. 9-ciu zaś odniosło rany. Ojciec jednej z ofiar, na wiadomość o śmierci syna zmarł na udar serca.

Strzelanina w paryskim „metro“

Paryż 24. 3. PAT. W podziemiach kolejki podziemnej doszło do bójki pomiędzy robotnikami, członkami syndykatu komunistycznego i należącymi do generalnej konfederacji pracy. Doszło do strzelaniny, w wyniku której trzech robotników zostało ranionych.

Warszawa. 24. 3. Sin. Na miejsce posła komunistycznego, który zrzekł się mandatu, wchodzi Chiel Mordchaj Rozenberg, tkacz z Łodzi.

Warszawa. 24. 3 Sin. Do Warszawy przybył generalny komisarz Gdańska mn. Strassburger.

Reggio. 24. 3. PAT. W Kalabrji odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności. Ofiar w ludziach nie było.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 3. 1931 Akcje bez zmiany. Dolar utrzymany.

Akcje bankowe: Bank Polski 134.

Akcje przemysłowe: Chodorów 106.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. Oblig. Komunalne Banku Krajowego 39.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do zawierania transakcyj. W poszukiwaniu 4-proc. Poż. Inwestycyjna po kursie 92.50 bez transakcyj. Jedynie w większej ilości robiono Obligacjami Banku Krajowego oraz w drobnych ilościach Bankiem Polskim i Chodorowem, po niezmienionym kursie. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez szczególnych zmian. Usposobienie spokojne. Zaofiarowanie pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki bankowo 8.91—8.93.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 24. 3. 1931. Pszen. dwors. czerw. stand. 28.80—29, biała 28—28.50, targ. stand. 27.50—28, żyto targ. stand. 20.50—21, mąka pszenna okr. krak.: grysik pszenny 57—58, grysikowa 54—56, 45-proc. 51—52, 65-proc. 45—46, mąka pszenna z młyn. kongr.: grysikowa 51—52, 0000 45—47. Tendencja nieco silniejsza, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 24. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 135.50—134.75 Bank Tow. Spółdzielczych bez kuponu za r. 1930. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 93, 5-proc. konwersyjna 49, 49.25, 49, 6-proc. dolarowa 75, 75.50, 7-proc. stabilizacyjna 83, 10-proc. kolejowa 104.25, Listy zastawne BGK 8-owe 94, 7-owe 83.25.

Dewizy: Belgja 124.25, 124.56, 123.94, Bukareszt 5.31, 5.32 i pół, 5.29 i pół, Londyn 43.35 i trzy czw. 43.46 i pół, 43.25, Nowy Jork 8.914, 8.931, 8.894, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 34.92, 35.01, 34.84, Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37, Szwajcarja 171.73, 172.16, 171.30, Włochy 46.74 i pół, 46.87, 46.62, Berlin 212.67.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 3. 1931. Żyto 215 ton 21.30, 15 ton 21.10. Reszta bez zmiany, tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 3. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.34—169.84, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.51 i trzy ósme do 34.61 i trzy ósme, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.77 i pół do 27.87 i pół, Praga 21.03 i trzy ósme do 21.11 i trzy ósme, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.62—137.12, Amerykańskie 709.25—713.25, Niemieckie 169.09—169.69, Włoskie 37.32—37.48, Rumuńskie 4.21—4.25, Szwajcarskie 136.27—137.07, Czeskie 21 i ejdna czw. do 21.12 i jedna czw., Węgierskie 123.92—124.32.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.87, Renta koronowa 0.86, Losy Tureckie 18.85, Gal. Karpaty 2.51, Galicja 19 i trzy czw., Silesia 2.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 3 PAT. Paryż 20.33 i jedna czw., Londyn 25.25 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.35, Włochy 27.22 i jedna czw., Berlin 123.86, Wiedeń 73.04, Praga 15.39 i trzy czw., Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.09 i jedna ósma.

—ogo—

RZECZOZNAWCY GOSPODARCZY. W Niemczech rozpatrywany jest projekt ustanowienia rzeczoznawców gospodarczych. Zamierzone jest powołanie do życia instytucji na wzór notarjuszy, tj. ludzi, którzy cieszyliby się ogólnem zaufaniem i którzy sporządzaliby wszelkie dokumenty, mające związek z technicznemi sprawami gospodarczemi, do sporządzenia których powołuje się obecnie specjalne komisje lub wyznacza ad hoc powoływanych rzeczoznawców.

ZGON PREZESA PRASKIEJ IZBY HANDLOWEJ. W Pradze zmarł w wieku lat 71 b. prezes praskiej izby handlowo- przemysłowej Gresmann.

—ogo—

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa 24. 3. (Sin) W dniu dzisiejszym (wtorek) padły następujące wygrane: 20.000 zł. wygrał Nr. 146,982, — 15.000 zł. Nr. 178,230, — 10.000 zł. Nr. 4078, 23,446, — 5.000 zł. Nr. 101,051, 170,514, 177,452, — 3.000 zł. Nr 47,057, 162,436, 205,449.

MICHAŁ ANSKY

Cziczerin, a pokój ryski

Czytelnicy nasi przypominają obie zapewne ogłoszone przez nas w swoim czasie — w związku z ostatecznem ustąpieniem Cziczerina z urzędu sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — wspomnienia jednego z pierwszych współpracowników pierwszego sowieckiego ministra spraw zagranicznych — Michała Ansky'ego o rosyjskim arystokracie — orędowniku sowieckim na terenie międzynarodowym. Z kolei zamieszczamy dalszy rozdział wspomnień tegoż Ansky'ego, rozdział, dotyczący odcinka wojny polsko-sowieckiej, rokowań pokojowych i traktatu w Rydze. Po wspomnieniach przewodniczącego delegacji polskiej, p. Dąbskiego o traktacie ryskim zainteresują z pewnością naszych czytelników także uwagi o stronie drugiej, uwagi miejscami wręcz rewelacyjne, pod każdym zaś względem niezwykle ciekawe, jakkolwiek miejscami przeziera oczywiście tendencja i przesada. Red.

Po raz dziesiąty ponawia się dzień, w którym zawarto w Rydze pokój między sowietami a Polską, ów pokój ryski, który ustabilizował dzisiejsze granice Unji Sowieckiej i położył kamień węgielny pod nowy okres rozwoju europejskiego wschodu. Wraz z pokojem w Rydze zakończyły się pierwsze lata bolszewickiego regimeu, okres tzw. komunizmu wojennego. Okres ten zapełniony był nieustannemi walkami na licznych frontach wojny domowej, jak i zewnętrznej.

Stanowisko, jakie rząd sowiecki zajmował wobec grożących ze wszystkich stron niebezpieczeństw wojny, było nawskróś defensywne. Taktyczno-polityczne górowanie Lenina w stosunku do jego przeciwników wojennych znalazło wyraz w ukutem wtedy słowie: „Ofenzywie wojennej nieprzyjaciół przeciwstawiamy naszą ofenzywę pokoju“. Lenin nie mówił o pokoju, ponieważ był pacyfistą i nienawidził wojennego rzemiosła. Nie, jeśli sądził, że krwawemi środkami wojennemi służyć można sprawie rewolucji światowej, nie zwlekał ani chwili, by przeciwnika, -- jak to sam pewnego razu powiedział — „wymacać ostrzami bagnetów“. Ten fanatyczny rewolucjonista posiadał zimny mózg, a obok najtwardszej, dogmatycznej nieustępliwości, był równocześnie największym oportunistą w praktyce. Gotowość jego, by z przeciwnikami, którzy podbili całą Syberję, Ukrainę, wielkie części Rosji zachodniej i północnej, zawrzeć rozejm pokojowy na podstawie tego nieprzychylnego położenia wojennego, pojęto przez jego przeciwników jako dowód zrozpaczonej sytuacji rządu sowieckiego. Lenin natomiast zmierzał tylko do tego, by uzyskać pauzę i wytchnienie, a potem front nieprzyjacielski rozsadzić od wewnątrz. To niedocenianie musieli przeciwnicy Lenina w wojnie domowej później odpokutować jako własną zagładę

Także Piłsudski uważał oświadczenie Lenina o ofenzywie pokoju za oznakę słabości. I bez wojny mógłby niemal otrzymać te same terytorjalne ustępstwa, jakie w rok później przyniósł mu pokój w Rydze, Marszałek sądził jednak, że bez trudu, w marszu paradnym zajmie całą Ukrainę i łatwo urzeczywistnić będzie mógł swoją ideę — marzenie — wielką Polskę od morza Bałtyckiego, aż po Morze Czarne — Prowadzona przez Piłsudskiego wojna doprowadziła nowopowstałe państwo polskie tuż nad brzeg zagłady. Nie nadarmo nazywają polscy dziejopisarze szczęśliwy dla Polski zwrot w wojnie „Cudem nad Wisłą“. W rzeczywistości Polskę uratował nie cud, ale pomyłka w rachubach Lenina.

* * *

W komisarjacie spraw zagranicznych, w „Narkomindel'u“ znalazła proklamowana przez Lenina polityka zapalonego stronnika w osobie Cziczerina. Ze wszystkich przywódców sowieckich owego czasu był Cziczerin może najbardziej nieprzychylny wojennym hasłom. Kiedy fale rewolucji wyniosły go na wysokie stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych widział, że przeciwstawia się wielkiemu wrogiemu światu europejskiemu. Sądził jednak, że w najbliższym czasie uniknąć da się wojennego starcia i uważał się za szermierza i orędownika idei równoczesnego pokojowego bytu dwóch z gruntów rozmaitych politycznych i społecznych porządków: sowiecko-rosyjskiego i zachodnio-europejskiego.

Było to w krótki czas po rozpoczęciu konferencji pokojowej w Wersalu, kiedy Cziczerin widocznie poruszony, zaszedł do oddziału prasowego w komisarjacie spraw zagranicznych, oddziału, którym kierowałem wtedy. Cziczerin rzekł do mnie: „Nie będzie mnie w najbliższych dniach. Jadę z Leninem do Petrogradu, by odbyć wstępną konferencję pokojowe z człowiekiem zaufania prezydenta Wilsona“.

Podróż Cziczerina trwała dwa dni. Trzeciego dnia zjawił się w dobrym humorze w urzędzie spraw zagranicznych. Oczy jego mrugały zadowolone poprzez okrągłe okulary, cienkie jego włosy i drobna jego rudawa bródka zaczesane były starannie — oznaka wewnętrznego spokoju. Dowiedziałem się, że wysłannikiem Wilsona był mr. Bullit, którego prezydent Stanów Zjednoczonych wysłał do Lenina poufnie, bez wiedzy reszty uczestników konferencji pokojowej, by wysondować możliwość zawieszenia broni między walczącemi partjami w rosyjskiej wojnie domowej. Rokowania Lenina i Cziczerina z Bullitem nie trwały długo. Ku zdziwieniu Amerykanina, który przygotowany był na jaknajwiększy opór ze strony przywódców sowieckich, oświadczył Lenin gotowość zawarcia z białemi armjami rozejmu.

Epizod ten znany tylko przez niewielu miał na skutek to, że prezydent Wilson po sprawozdaniu mra Bullita przeprowadził u mocarstw w Wersalu plan specjalnej konferencji w celu pacyfikacji Rosji. Wysłaną z Wersalu do rządu sowieckiego i do wszystkich rządów białych — Kołczaka, Denikina etc. — propozycję, by zebrać się na Wyspach Książęcych na morzu Marmara dla konferencji pod przewodnictwem Wilsona, sprowadzić można bezpośrednio do rokowań wstępnych Lenina i Cziczerina z Bullitem. Plan rozbił się potem wskutek oporu rządów białych, które nie chciały zasiąść z bolszewikami do jednego stołu.

Po niedojściu do skutku rozejmu rozpętała się wojna domowa z większem jeszcze rozgoryczeniem. Późnem latem 1919 zbliżyły się armje białe w zwycięskim pochodzie ku Moskwie. Ciężki koszmar zawisł nad czerwoną stolicą. Niebezpieczeństwo było wielkie. Bucharin mówił głośno o ostatniej zbliżającej się godzinie rządu sowieckiego. Litwinow powiedział nerwowo: „Zostaniemy przy życiu, jeśli przetrwamy ten miesiąc“, Miał rację.

(Dokończenie nastąpi)

Kongres akademickich związków przyjaciół Ligi Narodów

Wiedeń 24. 3. PAT. We Wiedniu obraduje obecnie kongres Federation Universitaire Internationale pour la Societe des Nations. Organizacja ta obejmuje 25 grup krajowych i ma na celu propagandę idei Ligi Narodów i idei pokoju w kołach akademickich. Grupę polską reprezentują na kongresie akademicy: Wroczyński, Farnik i Wedegis. Po otwarciu kongresu przez przewodniczącego grupy wiedeńskiej dra Bielkę, przywitał zebranych delegat Austrji przy Lidze Narodów Mensdorff-Pouilly i wezwał młodzież, by pracowała w duchu Stresemanna, Briand'a i lorda Cecila na rzecz pogodzenia narodów. Imieniem nieobecnego we Wiedniu wicekanc. Schobera przemówił radca ministerjalny Leitmeier oświadczając, że cele kongresu kryją się zupełnie z dążeniami Austrji i jej kierujących mężów stanu. P. Helena Granitsch i prof. uniwersytetu dr. Eliza Richter, oświadczyły w swych przemówieniach, że i kobiety pragną wziąć udział w pracach kongresu. Rozprawy merytoryczne rozpoczęły się sprawozdaniami Rumuna, Cotaru i Francuza, Dupuy. Ze sprawozdań tych wynika, że idea pogodzenia się narodów czyni w kołach akademickich znaczne postępy.

Blok agrarny obraduje w Rzymie

Rzym 24. 3. PAT. Stosownie do powziętej w Bukareszcie rezolucji stałego komitetu studjów ekonomicznych zebrali się dzisiaj w ambasadzie polskiej w Rzymie przedstawiciele państw, należących do bloku agrarnego Europy środkowej i wschodniej, utworzonego przez zeszłoroczną konferencję warszawską. Obrady zagaił przemówieniem powitalnem ambasador Przeździecki, podkreślając doniosłość ścisłej współpracy państw rolniczych w zwalczaniu kryzysu. Na przewodniczącego wybrano szefa delegacji łotewskiej, ministra łotewskiego w Rzymie posła Seya. Obrady toczą się nad sprawą porządku dziennego ogólnej konferencji zbożowej oraz nad sprawą stanowiska, jakie blok na niej zajmie.

—o§o—

6 i pół miljona bezrobotnych w Ameryce

Wiedeń. 24. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Według obliczeń. przeprowadzonych przez związki zawodowe, wynosiła liczba robotników bez pracy w Stanach Zjednoczonych w pierwszym kwartale 1931 roku 6 i pół miljona.

„Nieboska Komedja“ w Burgteatrze

Wiedeń. 24. 3. PAT. Dyrektor wiedeńskiego Burgteatru Antoni Wildgans, postanowił wystawić „Nieboską Komedję“ Zygmunta Krasińskiego w tłómaczeniu niemieckiem Franciszka Teodora Csokor'a. Termin wystawienia sztuki nie jest jeszcze ustalony.

Nowy gabinet łotewski

Ryga. 24. 3. PAT radjo. Przywódcy związku chłopskiego Ulmanisowi udało się dziś popołudniu utworzyć nowy rząd koalicji pracy mieszczańskiej raz partyj centrowych. Ulmanis objął stanowisko premjera i tekę spraw zagranicznych.

Demonstracja republikańska studentów w Madrycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt. 24. 3. (R) Na fakultecie medycznym doszło dziś ponownie do ciężkich wykroczeń. Podczas wykładu studenci nagle powstali z miejsc, wznosząc okrzyki: niech żyje republika, niech żyje amnestja! Następnie studenci zerwali ze sciany portret króla i opuścili salę, udając się na dziedziniec, gdzie na prędce ułożyli stos i publicznie spalili portret króla. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Policja aresztowała kilkunastu demonstrantów.

Przygotowania do spisu ludności we Włoszech

Rzym. 24. 3. PAT. Prace przygotowawcze do spisu ludności prowadzone są w całej pełni. Drukarnia państwowa przygotowała 25.745.000 list rodzinnych które zostaną wypełnione przez ojców rodzin, 300.000 list specjalnych, przeznaczonych dla klasztorów i schronisk. 637.000 list dla hoteli i pensjonatów. 5.036.000 list dla spisu mieszkań, który będzie przeprowadzony w 422 gminach. Wszystkie te listy zostaną doręczone zainteresowanym. Spis odbędzie się w nocy z 20 na 21 kwietnia, przyczem odbędzie się specjalna kontrola uliczna, celem spisania tych którzy nie mają mieszkań.

Paryż 24. 3. ŻAT. W tych dniach wznowione zostanie wystawianie zdjętego z afisza „Procesu Dreyfusa“. Spodziewane są dalsze starcia z rojalistami.

Zakopane 24. 3. PAT. W sobotę, 21 bm. przeniesione zostało biuro zarządu Uzdrowiska, tzw. Klimatyki z własnego budynku na rynku do domu przy ul. Krupówki (Bazar Polski), w którym mieści się zarząd miasta.

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTKA biurowa ze znajomością czy. ki niemieckiego, biegła w rachunkach i pisaniu na maszynie z praktyką przynajmniej roczną, po szukiwana. — Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Adm. „N. Dziennika". 458g

PRAKTYKANT z ukończoną szkołą powszechną, z solidnego domu, zostanie natychmiast przyjęty z utrzymaniem do większego sklepu bławatnego. Zgłoszenia: Antonine Fries, Zakopane. 609x

LOKALE

POKÓJ dla jednego lub dwóch panów, Żydów z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia: Strzelecka 11, drzwi Nr. 1. 671x

DLA PANIENKI (Żyd. mieszkanie od zaraz u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, I. p. 422g

POKÓJ umeblowany za raz do wynajęcia dla panów z całem lub częściowem utrzymaniem — ul. Dietlowska 111. I. piętro, drzwi 7. 306b

SPRZEDAŻ

TAPCZANY, otomany, fotele, rozkładanki, skóra, pluszem, gobelina kryte, tanio sprzeda tapicer, ul. Tomasza 4. 657x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

TROCHĘ HUMORU



— Ale Pan ma wysoką żonę!
— Owszem, podczas czesania się musi zawsze stanąć na krześle.

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądajcie prospektów! 234x

KUPNO

KUPUJĘ trak szybkobieżny (gater), używany, w dobrym stanie. Adres: Grubner, Chrzanów. Poste-restante. 458g

RÓŻNE

CHOROBY serca, Basedow, astma, cukrzyca — Sanatorjum „Salus", Kraków, ul. Szujskiego. 477er

WYDAJĘ smaczne obiady po cenie zniżonej: ul. Dietlowska 111 I. piętro drzwi 7. 307br

ABSOLWENTKA 1-go roku Wyższego Studjum Handlowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Kraków I. Skrytka pocztowa 60. 435g

KORESPONDENTKA polsko—niemiecka, faktyrzystka, znająca buchalterję, poleca się. Zgłoszenia pod „Stenotypistka" do Adm. „N. Dziennika". 375g

SZYJE staniki napierśniki i kombinacje: Feldblumowa, Sebastjana 32 II. piętro. 357g

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Adm. „N. Dziennika". 290x

PANNA biurowa, pisząca na maszynie, znająca stenografję, księgowość korespondencję, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolna". 419g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana